Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PIĄTEK 12 SIERPNIA 1949 ROKU — Nr 219 (1143)

Tysiące maszyn rolniczych

wezmą udział w zasiewach jesiennych

600 miln. zł przeznacza Państwowy Fundusz Ziemi na odbudowę resztówek

Warszawa (PAP). W dniu 11 bm. odbyła się w Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych konferencja prasowa, na której wicemin. Rolnictwa i Ref. Rolnych — ob. Kowalewski oraz dyr. PFZ. ob. Szymczak omówili realizację planu finansowego Państwowego Funduszu Ziemi, zagadnienie przerzutów maszyn rolniczych z Ziem Zachodnich, sprawę resztówek i małych obiektów przemysłu rolnego, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi.

Plan Państwowego Funduszu Ziemi będzie wykonany z nadwyżką

Jeżeli chodzi o należności, które Państwowy Fundusz Ziemi otrzymuje od użytkowników gospodarstw i działek z reformy rolnej, i od dzierżawców niektórych obiektów rolnych, to w ciągu III kwartałów rb. wpłynęło już 2,5 miliarda zł., co stanowi 62 proc. planu, przewidującego wpływy w r. 1949 w wys. 4,5 miliarda zł. **W ciągu IV kwartału plan finansowy PFZ będzie wykonany z nadwyżką, ponieważ, jak dotychczas stwierdzono, w IV kwartale każdego roku wpływy na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi są zwykle większe niż w ciągu trzech pierwszych kwartałów razem, ze względu na okres zbiorów.**

Po dokonaniu pierwszych przerzutów maszyn rolniczych, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, na Ziemiach Zachodnich pozostało jeszcze ok. 180 tys. maszyn rolniczych, głównie w woj. wrocławskim, szczecińskim i olsztyńskim. **Maszyny te przewiezione będą do województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, krakowskiego, rzeszowskiego i innych. Pierwsze partie tych maszyn będą się składały wyłącznie z maszyn, potrzebnych do jesiennych zasiewów.**

Pomagnackie budynki przekazane chłopom

W wyniku Reformy Rolnej Państwowy Fundusz Ziemi przejął w administrację różne obiekty rolne, tzw. resztówki, powstałe z rozparcelowania wielkich majątków obszarniczych, 3.200 obiektów resztówkowych przeznaczył PFZ — ZSCh., a 1.400 Oświacie Rolniczej. **Pozostałe resztówki, w ilości 1.068 przekazywane są obecnie związkom samorządu terytorialnego na potrzeby kulturalne, oświatowe i społeczne ludności wiejskiej.** Część obiektów resztówkowych wraz z ziemią oddana będzie nowopowstającym spółdzielniom produkcyjnym na własność.

Na remont zachowawczy obiektów resztówkowych, przekazywanych samorządom gminnym, Min. Rolnictwa przekazało w roku bież. sumę 30 mil. zł. W roku 1950 na całkowity remont tych obiektów przeznaczona jest suma 600 mil. zł.

Z drobnych zakładów przemysłu rolnego, które w wyniku Ref. Rolnej przejął Państwowy Fundusz Ziemi, w ilości 12 tys. obiektów, a więc młynów, piatkarni, gorzelni, przetwórni owocowych i innych — **4.642 przekazał Państwowy Fundusz Ziemi przemysłowi państwowemu, 5.446 — instytucjom społecznym, a 927 — repatriantom, którzy dostali je jako ekwiwalent za mienie pozostawione za Bugiem.**

1280 różnych gorzelni, piatkarni i innych zakładów przemysłu rolnego Państwowy Fundusz Ziemi przeznaczył na przebudowę lub na rozbiórkę. Przekazywanie wszystkich obiektów przemysłu rolnego, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, jest w toku i ukończone zostanie w ciągu roku bieżącego.

Międzynarodowa Konferencja Nauczycieli w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 12 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady Międzynarodowej Konferencji Zrzeszenia Zawodowego Nauczycieli przy Światowej Federacji Związków Zawodowych. W konferencji wezmą udział delegacje central krajowych.

Belgia na drodze do ruiny gospodarczej

Rząd Eyskensa zapowiada likwidację wszystkich zdobyczy socjalnych świata pracy

Bruksela (PAP). Po 7-tygodniowym kryzysie gabinetowym utworzony został w Belgii rząd, składający się wyłącznie z przedstawicieli prawicowych stronnictw politycznych — chadeków i liberałów. Premierem rządu jest Gaston Eyskens, b. minister skarbu w rządzie Spaaka, przedstawiciel partii chrześcijańsko - społecznej (PSC). Tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał van Zeeland, przywódca prawicowego skrzydła partii PSC.

Na uwagę zasługuje fakt, że w skład rządu Eyskensa wchodzą wyłącznie zwolennicy powrotu króla Leopolda III do Belgii.

O właściwym obliczu rządu Eyskensa świadczy jego antyrobotniczy program, **przekreślający prawie wszystkie zdobycze socjalne klasy pracującej.** Rząd zamierza znieść subwencje, udzielane dotychczas zakładowi ubezpieczeń społecznych, kolejom i innym przedsiębiorstwom użyteczności publicznej. Bezpośrednim następstwem zniesienia subwencji będzie **zmniejszenie wysokości zasiłków i rent robotniczych oraz podwyższenie taryfy kolejowej i cen artykułów pierwszej potrzeby.** Gabinet Eyskensa postanowił również cofnąć subwencje, udzielane kopalniom, co niewątpliwie spowoduje **podwyżkę cen węgla.**

Jest rzeczą charakterystyczną, iż program nowoutworzonego „rządu" **przewiduje zniesienie wszelkich ograniczeń importu towarów ze Stanów Zjednoczonych i krajów strefy dolarowej.**

Powyższy punkt programu premiera Eyskensa budzi poważne zastrzeżenia w kołach gospodarczych, które podkreślają, że **konkurencja amerykańska spowoduje dalszy spadek produkcji przemysłowej w Belgii oraz dalszy wzrost i tak już poważnej liczby bezrobotnych.**

We wtorek, dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie parlamentu belgijskiego, na którym postawiony zostanie wniosek o udzielenie votum zaufania nowoutworzonemu rządowi.

BRUKSELA (PAP) — **Od przeszło 7 tygodni trwa w Belgii strajk 20 tysięcy robotników budowlanych.** Strajkujący domagają się podwyżki płac oraz ochrony przed arbitralnymi redukcjami. Właściciele przedsiębiorstw budowlanych odmawiają pertraktowania ze strajkującymi. Ministerstwo Pracy nie chce interweniować, celem położenia kresu strajkowi. **W tym stanie rzeczy robotnicy budowlani zapowiedzieli strajk aż do zwycięstwa.**

Społeczeństwo radzieckie interesuje się przygotowaniami do otwarcia wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Robotnicy, inżynierowie i architekci, zatrudnieni przy pracach przygotowawczych **do wystawy przemysłu polskiego w Moskwie,** czynią wszystko, aby otwarcie wystawy nastąpiło w wyznaczonym terminie, tj. **w dniu 20 sierpnia.**

Również kolonia polska postanowiła przyczynić się do tego, by wystawa w stolicy ZSRR **wypadła jak najbardziej okazale.** Toteż w sukurs budowniczym i architektom **ruszyli walnie pracownicy Ambasady R. P. w Moskwie.** Ręka w rękę z robotnikami, w kombinezonach roboczych, z zakasanymi rękawami, wykonują oni prace pomocnicze.

Radio i prasa radziecka w specjalnych audycjach i artykułach popularyzują wśród ludności ZSRR przygotowywaną wystawę.

Popularny dziennik stołeczny „Wieczerniaja Moskwa", obszernie opisuje przebieg prac przygotowawczych oraz tematykę wystawy, zaznaczając, **iż umożliwi ona mieszkańcom Moskwy zapoznanie się** z osiągnięciami Polski Ludowej. Dziennik podkreśla, iż wystawa odzwierciadli **wzmacniającą się nieustannie przyjaźń polsko-radziecką.**

Również rozgłośnia moskiewska w audycjach, utrzymanych w serdecznym tonie, informuje stale naród radziecki **o zbliżającym się otwarciu wystawy przemysłu polskiego w Moskwie.**

Otwarcie wystawy oczekiwane jest w społeczeństwie radzieckim z wielkim zainteresowaniem.

Młodzież ZMP buduje osiedla robotnicze

Na osiedlu Muranów w Warszawie zespół młodzieżowy ZMP wznosi samodzielnie budynek nr 11, który zostanie oddany w stanie surowym w dniu 1 września rb.

1 września w Warszawie Kongres połączeniowy jedenastu organizacji kombatanckich

WARSZAWA (PAP) — Dnia 9 sierpnia rb. odbyło się pod przewodnictwem tow. premiera Józefa Cyrankiewicza, posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Połączeniowego następujących organizacji społecznych: Związku Bojowników z Faszyzmem z najazdem hitlerowskim, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 r., Związku Dąbrowszczaków, Związku Weteranów Powstań Śląskich, Związku Weteranów Powstań Wielkopolskich, Związku Partyzantów Żydów, Związku Obrońców Westerplatte, Związku Cytadelowców, Związku Czerwonych Kosynierów, Stowarzyszenia b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

W rezultacie połączenia tych organizacji powstanie jednolita, potężna liczebnie organizacja, skupiająca w swoich szeregach wszystkich bojowników z faszyzmem o wolność i niepodległość Polski, reprezentujących najszczytniejsze tradycje patriotyzmu i demokratyzmu współczesnego pokolenia Polaków.

W posiedzeniu Komitetu wzięli udział: premier Józef Cyrankiewicz, prezes NIK, generał Jóźwiak Witold, minister Świątkowski Henryk, wiceminister Ochab Edward, wiceminister Szyr Eugeniusz i ob. ob.: Działoszyński, Smolar, Sęk-Małecki i Ozga-Michalski.

Komitet reprezentujący wszystkie wymienione wyżej organizacje postanowił zwołać Kongres Połączeniowy do Warszawy w dziesiątą rocznicę napaści Niemiec na Polskę, 1 września 1949 roku.

Z polecenia administracji amerykańskiej

Zbrodniczy napad na przedwyborcze zgromadzenie KP Niemiec w Dachau

BERLIN (PAP) — Agencja ADN donosi z Frankfurtu nad Menem, że 250 tzw. „osób deportowanych" **dokonało napadu na zgromadzenie przedwyborcze Komunistycznej Partii Niemiec w Dachau i na kandydata partii komunistycznej, Hermanna.**

Dziennik „Neues Deutschland" donosi, iż w monachijskich kołach policyjnych mówi się otwarcie, że napad „osób deportowanych" **zorganizowany został z polecenia amerykańskiej administracji wojskowej.**

Wiadomość tę potwierdza również okoliczność, **że policja nic nie przedsięwzięła celem zapobieżenia napadowi, jakkolwiek została zawczasu poinformowana o jego przygotowaniu.**

Kraje kapitalistyczne są niezdolne do zapobieżenia wzrostowi bezrobocia

— stwierdza delegat radziecki Arutunian na Sesji Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP) — 9 sierpnia na Sesji Plenarnej Rady Gospodarczo-Społecznej w dyskusji nad sprawą bezrobocia zabrał głos **przedstawiciel ZSRR, Arutunian.**

Zwracając uwagę na powagę tego zagadnienia, Arutunian zaapelował, by Rada Gospodarczo - Społeczna na obecnej sesji opracowała **konkretne zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem w krajach kapitalistycznych, oraz do polepszenia sytuacji milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych na całym świecie.** Delegat radziecki stwierdził, że **jego delegacja w całości popiera propozycje, zawarte w dokumentach przedstawionych przez Światową Federację Związków Zawodowych, jak również w przemówieniu jej przedstawiciela — di Vittorio.**

Pewne delegacje, a przede wszystkim delegacja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji **w sposób tendencyjny ustosunkowały się do dokumentów ŚFZZ i do propozycji, przedstawionych przez ŚFZZ.** Jedną z zasadniczych tez ŚFZZ — powiedział Arutunian — jest to, **że bezrobocie przyjęło obecnie w krajach kapitalistycznych charakter masowy,** chociaż istnieją pewne różnice w stosunkach społecznych między tymi krajami. Np. w USA, Belgii i innych krajach kapitalistycznych **obserwuje się znaczny wzrost bezrobocia,** w innych, jak np. w Anglii, liczba bezrobotnych wzrasta powoli. **Jednakże ogólną tendencją we wszystkich krajach kapitalistycznych jest niewątpliwie wzrost bezrobocia.**

Polityka gospodarcza, prowadzona w różnych krajach kapitalistycznych, **okazała się niezdolna do zapobieżenia wzrostowi bezrobocia. Wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych** — mówił dalej Arutunian — **to rezultat ostrego pogorszenia się sytuacji gospodarczej w tych krajach, to oznaka tego, że kraje te żyją pod znakiem zbliżającego się kryzysu.**

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych uważają, że dzięki ich zagranicznemu programowi gospodarczemu, jak również dzięki ogromnym wydatkom na cele wojskowe, potrafią zapobiec wzrostowi bezrobocia, a nawet potrafią je zlikwidować.

Nikt już obecnie nie może zaprzeczyć, że powyższe teorie kół rządzących Stanów Zjednoczonych **nie wytrzymują krytyki.**

Arutunian przytacza również sprawę dyskryminacji, stosowanej przez Stany Zjednoczone w dziedzinie wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej i cytuje wypowiedź prasy amerykańskie, stwierdzającej, że **„Amerykańskie embargo wobec ZSRR, Europy Wschodniej i Chin Ludowych pozbawiło pracy 3 miliony robotników w Stanach Zjednoczonych.**

KONSEKWENCJE PLANU MARSHALLA

W dalszym ciągu przemówienia Arutunian analizuje konsekwencje planu Marshalla w dziedzinie zatrudnienia, stwierdzając, że plan ten nie zapobiegł wzrostowi bezrobocia w krajach uczestniczących w nim. Odwrotnie, **plan ten spowodował wzrost bezrobocia w Europie Zachodniej.**

Arutunian przytacza dane, stwierdzające, że liczba bezrobotnych w Austrii, Belgii, Danii, Holandii, Francji **znacznie wzrosła po wprowadzeniu w życie planu Marshalla.**

Plan Marshalla odbił się natomiast korzystnie na sytuacji wielkich monopoli kapitalistycznych. Arutunian przypomina oświadczenie ministra finansów Wielkiej Brytanii, Crippsa, który stwierdził w Izbie Gmin, **że jedną z przyczyn wysokich cen są wielkie zyski trustów w ostatnich latach.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Arutunian stwierdził, że obserwuje się ostre rozbieżności między zasadami Karty ONZ a sytuacją w tych krajach, **gdzie istnieje i wzrasta bezrobocie.**

Zdaniem delegacji radzieckiej, Rada Gospodarczo-Społeczna winna opracować:

1) **Zalecenia, zmierzające do walki z bezrobociem, do polepszenia sytuacji bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.**

2) **Rada Gospodarczo-Społeczna winna śledzić objawy kryzysu — wzrost bezrobocia.**

Projekt rezolucji angielskiej, francuskiej i amerykańskiej **nie przewiduje żadnych konkretnych zaleceń w tej dziedzinie,** lecz na odwrót, proponuje zajęcie się zagadnieniem bezrobocia w roku przyszłym. Tego rodzaju stanowisko jest **stanowiskiem niebezpiecznym dla Rady Gospodarczo-Społecznej.** Delegacja ZSRR podkreśla, że charakterystyczną cechą propozycji Światowej Federacji Związków Zawodowych jest zalecenie wezwania związków zawodowych do podjęcia kroków, zmierzających do walki z bezrobociem. **Zalecenie to delegacja radziecka gorąco popiera.**

Żądanie Rady Gospodarczo-Społecznej polega na tym, by przyjąć taką decyzję, która by poprawiła sytuację bezrobotnych i pomogła w walce z bezrobociem. **Delegacja ZSRR popiera projekt podjęcia konkretnych kroków, przedstawionych przez ŚFZZ.**

110 lat istnienia Obserwatorium Astronomicznego w ZSRR

MOSKWA (PAP) — 19-go sierpnia upływa 110 lat od otwarcia Obserwatorium Astronomicznego w Pułkowie, które od przeszło wieku było ośrodkiem rosyjskiej nauki astronomicznej.

W czasie wojny wiele budynków, z których składa się obserwatorium pułkowskie, uległo zniszczeniu. Obecnie w Pułkowie powstaje nowe miasteczko astronomów radzieckich. Kompleks budynków będzie się składał z 75-ciu gmachów.

Anglicy wyprzedają państwowe papiery wartościowe

— mimo zapewnień rządu że nie nastąpi dewaluacja funta

LONDYN, (PAP). — Organ City londyńskiej „Financial Times" zwraca uwagę na wzmagającą się w USA krytykę polityki gospodarczej rządu brytyjskiego oceniając ją jako nową próbę wywarcia nacisku na rząd labourzystowski, aby zmusić go do przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga. Zdaniem dziennika, następstwa tej presji nie dają na siebie czekać, czego dowodem jest stały spadek kursu państwowych papierów wartościowych na giełdzie brytyjskiej. W ciągu ubiegłych 2 tygodni notowania państwowych papierów wartościowych spadły o 3,95 punktów. Pozwala to obliczyć, że łączna wartość papierów państwowych zmniejszyła się o 450—500 milionów funtów szterlingów.

„Financial Times" podkreśla, że „narastającą w USA fala krytyki" budzi coraz większe zaniepokojenie w kołach rządowych. W kołach tych wyraża się obawę, że coraz częstsze i gwałtowniejsze ataki prasy amerykańskiej oraz działaczy politycznych którymi rząd USA w dużej mierze się zgadza, mogą mieć niepomyślny wpływ na przewidziane na wrzesień w Waszyngtonie rozmowy finansowe.

Nie bacząc na to, że koła oficjalne zaprzeczają, jakoby miała nastąpić dewaluacja funta szterlinga — pisze „Financial Times" — w City londyńskiej uporczywie utrzymuje się pogląd, że wynikiem rozmów wrześniowych w Waszyngtonie może być dewaluacja funta szterlinga w stosunku do dolara. Stąd — podkreśla dziennik — wzrastający ostatnio na giełdzie popyt na dolarowe akcje amerykańskie, zwłaszcza kanadyjskie. Utrata zaufania zarówno do rządu jak i do funta szterlinga — konkluduje dziennik — jest przyczyną wyprzedaży papierów wartościowych.

Zgon wielkiego uczonego bułgarskiego

SOFIA. Zmarł wybitny biolog, akademik Danczo Kostow, autor przeszło 700 prac naukowych. Zmarły był dyrektorem Centralnego Badawczego Instytutu Rolnictwa.

USA torpedują działalność komisji dla spraw Zagłębia Ruhry

BERLIN (PAP) — „Berliner Zeitung" powołując się na komunikat ADN donosi, że w Duesseldorfie odbyło się pierwsze posiedzenie tzw. międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry.

Wydany po posiedzeniu komunikat brytyjski stwierdza, że przedmiotem posiedzenia były wyłącznie sprawy techniczne.

Na marginesie tego komunikatu „Berliner Zeitung" stwierdza, **że Stany Zjednoczone dążą do odwleczenia początku rzeczywistej działalności międzynarodowego organu dla spraw Zagłębia Ruhry, aby w międzyczasie zdobyć większość akcji najważniejszych przedsiębiorstw Zagłębia Ruhry, podlegających kontroli międzynarodowego organu.** W najbliższych dniach przybyć ma do Niemiec zachodnich administrator planu Marshalla, Hoffman, który ma na miejscu omówić sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Zagłębiu Ruhry.

Plany kapitału amerykańskiego zdążają w tym kierunku, aby rozciągnąć kontrolę, przewidzianą dla Zagłębia Ruhry, również na Zagłębie Saary i zapewnić sobie absolutną przewagę w organie międzynarodowym, względnie uczynić go nawet zbytecznym i ustanowić kontrolę „czysto amerykańską".

Wzmożona praca dla Polski Ludowej
– odpowiedzią robotniczej Łodzi na antypolską uchwałę Watykanu

Nadzwyczajne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacji społecznych wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu

Przedwczoraj odbyło się w Łodzi nadzwyczajne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone ustosunkowaniu się do antypolskiej uchwały Watykanu o ekskomunice. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Stronnictw Demokratycznych, organizacji społecznych, zawodowych i kulturalnych.

Po zagajeniu zebrania przez wiceprzewodniczącego MRN tow. ob. Tagańskiego, referat wygłosił przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. Ryszard Świątkowski, który zobrazował dzieje walki politycznej Watykanu z narodem polskim. Mówca oświadczył na zakończenie, że wyzwolony i wolny naród polski ma dość sił, by przeciwstawić się wrogiej polityce Watykanu.

Ob. Łabendowicz (Stronnictwo Pracy) stwierdził, że stronnictwo jego, bazujące na zasadach chrześcijaństwa, odróżnia tradycje katolickie jako sprawę wiary i etyki religijnej od spraw politycznych. Wystąpienie Watykanu musi być przyjęte jako akt polityczny i jako taki nie ma nic wspólnego ze sprawą Kościoła... I dlatego — oświadcza mówca — **przeciwstawimy się z całą bezwzględnością wszystkiemu, co godziłoby w interesy narodu polskiego, co by utrudniało lub hamowało budowę wielkiego gmachu Polski Jutra.**

Przedstawiciel klubu radnych Str. Ludowego **ob. Essel** oświadczył m. in.:

— Chłopi, robotnicy i inteligenci, budujący zgodnie ze swym sumieniem narodowym i społecznym Polskę nowego ładu, nie dadzą się zastraszyć groźbą ekskomuniki papieskiej, mającej na celu wywołanie rozdźwięku w narodzie — i witają z radością dekret Rządu, który jest wyrazem jeszcze większego zespolenia narodowego wokół wspólnej sprawy.

Tow. Kaźmierczak (PZPR) stwierdził, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza twardo stoi na gruncie wolności wierzeń i praktyk religijnych.... Uchwała Watykanu nie ma nic wspólnego z religią, a godzi w nasze państwo, chcąc stworzyć sztuczny podział na wierzących i niewierzących. Takiego podziału nie ma i nie będzie, istnieje tylko podział na takich co budują Polskę Ludową i na tych, co tę budowę utrudniają.

Tow. Kubisk (Zw. Zaw. Włókniarzy) oświadczył, że wzmożony udział we współzawodnictwie pracy, w pracy nad przedterminowym wykonaniem planu, nad budową szczęśliwej przyszłości jest jedyną godną odpowiedzią zarówno wierzących, jak i niewierzących na uchwały Watykanu.

Odznaczona Orderem Budowniczych Polski Ludowej, przodownica pracy — tow. Wanda Gościmińska stwierdziła, że robotnice łódzkie wierzące i praktykujące katoliczki, pomne przykazań boskich widzą drogę ich realizacji w ofiarnej pracy przy swych warsztatach.

— Tam wykuwamy pokój, tam wprowadzamy w życie idee miłości bliźniego.

Ob. Woźniakowski, w imieniu Zw. Nauczycielstwa Polskiego stwierdził, że ZNP widzi w watykańskiej groźbie ekskomuniki chęć skłócenia narodu. Odpowiedzią nauczycielstwa będzie jeszcze silniejsze zespolenie wysiłków dla podniesienia oświaty i kultury narodowej.

Prezes Izby Rzemieślniczej **ob. Krucz** oświadczył, że rzemieślnicy łódzcy widzą w Dekrecie Rządu akt daleko idącej tolerancji, która jest najszlachetniejszą odpowiedzią na nienawistne wezwanie watykańskie.

Prorektor Politechniki Łódzkiej prof. dr. Konorski, oświadczył m. in.:

— Ośrodki reakcyjne za granicą usiłują nam zarzucić, że podejmujemy walkę z religią. O pełnym fałszu tych zarzutów świadczy najlepiej Dekret Rządu RP, będący dokumentem pełnej swobody sumienia i wyznania. My z religią nie walczymy i walczyć nie chcemy. My budujemy i pracujemy dla dobra narodu polskiego w odróżnieniu od tych, którzy nam w tej pracy przeszkadzają.

Deklaracje pełnej solidarności z polityką Rządu Polskiego złożyli jeszcze w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji tow. Wasiak (ORZZ), prof. Bagiński (Uniwersytet Łódzki), ob. Przesmycki (Związek Ziem Zachodnich), tow. Kisiel (Związek Bojowników z faszyzmem), ob. Bartnicka (Liga Kobiet), tow. Wojciechowski (ZMP) i tow. Madej (Zw. b. Więźniów Politycznych).

Ostatni przemawiał ob. prok. Jackiewicz (Stronnictwo Demokratyczne), który stwierdził, że jedyną słuszną polityką Polski Ludowej w sprawach wiary jest pełna tolerancja religijna. Wyrazem tej polityki jest Dekret Rządu Polski.

Po wypowiedziach przedstawicieli stronnictw i organizacji społecznych, jednogłośnie uchwalono rezolucję w której Miejska Rada Narodowa i uczestnicy zebrania stwierdzają m. in., że jako „wyraziciele myśli, uczuć i woli całej z górą 600-tysięcznej ludności naszego miasta składają energiczny protest przeciwko antypolskiej uchwale Watykanu, godzącej w suwerenne prawa i wolności naszego narodu i państwa.

Antypolska polityka Watykanu, groźby rozlegające się pod adresem Polski i Polaków ze stolicy państwa papieskiego nie przestraszą jednak w Polsce nikogo.

Cały naród stoi i stać będzie na straży naszych granic na Nysie, Odrze i Bałtyku i zjednoczy się jeszcze mocniej wokół naszego Rządu Ludowego. Wszelkie próby sztucznego podziału Polaków na wierzących i niewierzących, wszelkie próby wichrzeń antypaństwowych, wygrywanie w tym celu średniowiecznych zabobonów, spotkają się ze zdecydowanym odporem naszego społeczeństwa.

Odpowiedzią robotniczej Łodzi na knowania i watykańskie groźby będzie wzmożenie wysiłków produkcyjnych. Odpowiedzią robotniczej Łodzi będą miliony metrów tkanin, setki tysięcy sztuk odzieży ponad plan, obrabiarek, maszyn i przedmiotów codziennego użytku.

W tej produkcji ponad plan znajdzie praktyczny wyraz zapał i patriotyzm, z jakim robotnicza Łódź, miasto pracy i nauki, miasto walki i budownictwa socjalistycznego staje wokół swego Rządu Ludowego do pracy i boju o sprawiedliwość społeczną, postęp, pokój oraz niepodległość i bezpieczeństwo naszej ojczyzny.

Kto rządzi w Turcji...

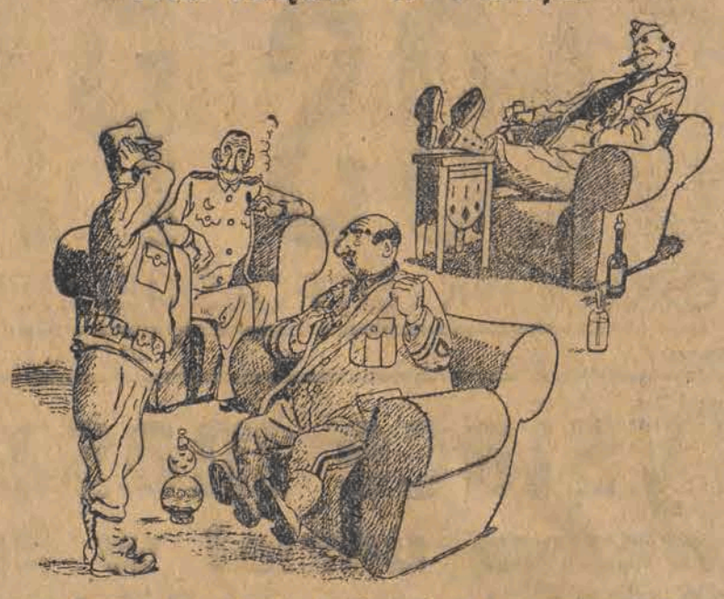

— Pozwoli pan, generale, zwrócić się do pana pułkownika?
— Bałwanie, zwróć się najpierw do pana sierżanta amerykańskiego.

Ksiądz, który werbował do bandy
pod pozorem wpajania zasad wiary katolickiej

Trzeci dzień procesu ks. Gurgacza i współoskarżonych przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie

Dwudziestu dwóch świadków zeznawało w trzecim dniu procesu bandy ks. Gurgacza. Część z nich, należąca do tej samej bandy i już uprzednio osądzona zeznała, że podczas werbunku zapewniono nowowstępującą młodzież, iż banda ks. Gurgacza zastąpi jej w zupełności „Sodalicję Mariańską".

Inni znów świadkowie podali szczegóły bestialskiego zamordowania przez „żandarmerię" milicjantów, strzegących mienia publicznego.

Sam ks. Gurgacz przyznał przed Sądem, że pełnił kierowniczą rolę w bandzie, wskazując na jednego ze współoskarżonych jako na swego adiutanta.

Z zeznań świadków wynika, że członkowie PPAN rekrutowali się przeważnie z młodzieży szkół średnich.

Ks. Gurgacz werbował do bandy nowych członków pod pozorem wpajania zasad wiary katolickiej.

Świadek Jan Mateja, który już uprzednio został sądzony za przynależność do PPAN zeznał: „Do mojej rodzinnej wsi przybył znany mi już uprzednio ks. Władysław Gurgacz, aby odprawić rekolekcje. Ponieważ znajdowałem się wówczas w ciężkich warunkach materialnych, więc ks. Gurgacz udzielił mi dwukrotnie pożyczki, zachęcając mnie zarazem, abym wstąpił do jego organizacji, gdzie będę mógł sobie dobrze zarobić".

Przewodniczący: Jak ks. Gurgacz tłumaczył w swych naukach moralnych etyczną stronę napadu?

Świadek: Ojciec Władysław uczył nas, że kradzież, czy rabunek mienia państwowego nie jest grzechem.

Inni, zeznający w charakterze świadków, członkowie bandy zostali w odmienny sposób zwerbowani.

Irena Mastalska i Tadeusz Połek mieli po 19 lat, kiedy wstąpili do PPAN.

Świadek Mastalska oświadczyła, m. in., że ks. Gurgacz powiedział jej, że organizacja jego opiera się na zasadach zbliżonych do „Sodalicji Mariańskiej". Irena Mastalska zeznała również, że otrzymała od ks. Gurgacza fałszywe dokumenty. Stwierdziła ona, że ks. Gurgacz „fabrykował" dla bandy wszystkie fałszywe dokumenty. Na pytanie przewodniczącego, czy nie zdziwił świadka udział księdza w bandzie rabunkowej, Mastalska odpowiedziała, że udział ks. Gurgacza w rabunkach nie wywołał jej zdziwienia.

Przewodniczący: Czy ks. Gurgacz już chociażby ze względu na młody wiek świadka, nie zachęcał jej do wycofania się z pracy w bandzie?

Świadek: Wprost przeciwnie, ks. Gurgacz poczynił wszelkie ułatwienia dla umożliwienia mi pozostania w organizacji.. Dał mi list polecający do siostry Herminy w zakonie w Krynicy, abym na tym terenie mogła nadal bezpiecznie działać.

Dwaj woźni z Banku Związku Spółek Zarobkowych przedstawili Sądowi dokładny przebieg napadu, dokonanego przez bandę ks. Gurgacza w momencie, kiedy przenosili 3 miliony złotych.

Liczni pracownicy spółdzielczości podali szczegóły napadów rabunkowych, oraz zamordowania przez inną grupę tej samej bandy — milicjantów, strzegących mienia spółdzielczego.

Sąd zarządził następnie szereg konfrontacji ,podczas których świadkowie wskazywali tych przestępców z ławy oskarżonych, których rozpoznawali jako uczestników poszczególnych napadów.

W następstwie jednej z konfrontacji ks. Gurgacz złożył wyjaśnienie, stwierdzając, iż rozpoznany właśnie bandyta Stanisław Szajno był jego adiutantem.

Zeznania **świadka Władysława Kasperka** ujawniły, że banda dokonywała również napadów na osoby prywatne mimo, że takie napady stanowić miały grzech nawet według sumienia ks. Gurgacza.

Kasperek, który jest właścicielem prywatnego zakładu masarskiego, został napadnięty przez bandę ks. Gurgacza, która zrabowała mu 50 tys. zł. przygotowane na zakup towaru.

Rozprawę odroczono do godz. 13-ej dnia 12 bm.

Narady sześciu państw
stałych członków Komisji Atomowej ONZ

Nowy Jork (PAP). **Zgodnie z niedawno uchwaloną rezolucją komisji atomowej ONZ 9 bm. odbyła się pierwsza niejawna narada 6 państw — stałych członków komisji atomowej.**

Po naradzie tej opublikowano komunikat, stwierdzający, że **narady rozpoczęto w wykonaniu rezolucji Generalnego Zgromadzenia ONZ z 4 listopada 1948 r., na mocy której sześciu stałym członkom komisji atomowej ONZ zalecono odbycie konsultacji celem ustalenia podstaw dla porozumienia w przedmiocie kontroli międzynarodowej nad energią atomową, zapewnienia korzystania z niej wyłącznie dla celów pokojowych i usunięcia broni atomowej z uzbrojenia poszczególnych państw.**

Udział w naradzie wzięły następujące państwa: **ZSRR (Carapkin), Wielka Brytania (Cadogan), Stany Zjednoczone (Hikerson), Chiny (Cziang-Tin-Fu), Kanada (Mac Notton) i Francja.**

Pierwszą naradę zagaił p. o. generalnego sekretarza ONZ Byron Price.

Uchwalono, że **w okresie trwania konsultacji przewodniczyć będą kolejno delegaci poszczególnych państw w porządku alfabetycznym ich nazwisk. Na razie postanowiono odbywać narady niejawne.**

Górnicy Śląska odpowiadają
na reakcyjną uchwałę Watykanu

Wałbrzych (PAP). Podejmując wezwanie górników - przodowników pracy Wilhelma Grzybka i Stanisława Magiery, trzech przodowników pracy kopalni „Mieszko" — Stefan Michalski, Józef Ledwoń i Stanisław Janik — zgłosili zobowiązanie wykonania do końca br. swojej normy dwuletniej. Przodownicy oświadczyli, że uważają to za najlepszą odpowiedź na reakcyjną uchwałę Watykanu.

Akrucieństwa francuskich władz kolonialnych w Kamerunie

PARYŻ (PAP) — „Humanite" donosi o wzmożonym terrorze policji francuskiej i władz kolonialnych w Kamerunie.

29 czerwca policjanci francuscy dokonali mordu na kobiecie w mieście Dual, co spowodowało wielkie manifestacje protestacyjne ze strony ludności miejscowej.

Mnożą się „pacyfikacje", mające na celu zlikwidowanie całych wsi. Ostatnio w wyniku pacyfikacji takiej zniszczona została wieś Mondlapi.

„Humanite" wymienia również szereg nazwisk wybitnych działaczy „Demokratycznego Zjednoczenia Afryki" oraz działaczy związków zawodowych, skazanych ostatnio przez władze francuskie na dłuższe i krótsze kary więzienia.

Wszystkie te represje i okrucieństwa — stwierdza „Humanite" — nie mogą jednak zahamować wzrostu ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Kamerunie, który przybiera na sile, co przejawia się zarówno we wzroście organizacyjnym „Demokratycznego Zjednoczenia Afryki", jak i we wzmożonej fali demonstracji przeciwko przemocy kolonialnej.

I.
KOMPOZYTOR
I JEGO TWÓRCZOŚĆ

Jerzy Bizet (1838—1875), urodził się we Francji jako syn nauczyciela śpiewu i zawodowej pianistki. Od najmłodszych lat swego życia zdradzał wielki talent muzyczny. Najbliższe otoczenie nazywało go nawet „francuskim Mozartem". Podobnie bowiem jak i Mozart, młodociany Bizet umiał płynnie czytać nuty, śpiewać i grać doskonale na fortepianie. Mając lat 8 dostaje się do Konserwatorium Paryskiego, gdzie studiuje równocześnie grę na fortepianie i organach oraz kompozycję. Przebywając następnie w Rzymie przeprowadza Bizet badania nad muzyką wieków ubiegłych. Owocami tego stały się dwa dzieła do własnych tekstów: opera komiczna „Don Prokopio" i suita na orkiestrę z chórami pt. „Vasco de Gama". Nagła wiadomość o zgonie ukochanej matki przerywa pobyt w Rzymie. Bizet wraca do Paryża. Tutaj pracuje w charakterze nauczyciela śpiewu i muzyki. Równocześnie dokonuje ponad 150 transkrypcji z najpopularniejszych dzieł muzycznych, głównie operowych, pragnąc je choć w takiej postaci udostępnić szerszym kręgom publiczności interesującej się muzyką. W tym samym czasie otrzymuje Bizet z dyrekcji teatru operowego w Paryżu „Lyriqus" propozycję napisania opery. Dostarczono mu już nawet gotowe libretto — ciekawą opowieść indyjską. Bizet wziął się do pracy i... w 1863 r. wystawiono pod łaczy „pereł". Podziw dla kompozytora był krótkotrwały, a pewien odłam krytyki odniósł się do Bizeta bardzo niechętnie. Dopiero autorytet Berlioza, który w czasopiśmie „Journal des Debats" wziął w obronę nowatorstwo Bizeta w dziedzinie instrumentacyjno-harmonizacyjnej, zażegnały prasowe dyskusje. Ataki krytyków ostudziły zapał twórczy kompozytora. Bizet wycofuje gotową do wystawienia drugą operę „Iwan Groźny", zdecydowawszy się poświęcić pieśniarstwu. Z tych też czasów datują się liczne utwory wokalne, nieraz bardzo piękne, do słów największych poetów francuskich, jak: Musset, Ronsard, Lamartine, Hugo i in.

Gościnne występy Opery Śląskiej w Łodzi

»Carmen«

Opera w 4-ch aktach Jerzego Bizeta

Libretto H. Meilhac'a i L. Halevy'ego

Reżyseria A. Popławski

Bizet zdobywa stopniowo uznanie i popularność. Gdy w 1862 r. umiera jego nauczyciel Jakub Halevy (twórca opery „Żydówka"), Bizetowi powierzono ukończenie biblijnej opery „Noe". Zbliżywszy się do rodziny Halevych — poznał Bizet córkę zmarłego, Genowefę, z którą później się ożenił i syna Ludwika, zdolnego literata, późniejszego librecistę „Carmen".

II.
„CARMEN"

Bizet, jak wyżej wspomnieliśmy poznał Ludwika Halevy'ego, który z czasem stał się jego szwagrem. Halevy był zdolnym literatem i stanowił razem z Henryka Meilhac'em spółkę autorską. Wyspecjalizowali się oni z biegiem lat w opracowywaniu tekstów operowych t. zw. libretto. Ich to autorstwa były libretta wielu oper i operetek, że wymienimy tutaj np. operę L. Delibes'a „Lakme", a przede wszystkim klasyczną operetkę Offenbacha - „Piękna Helena". Do Halevy'ego i Meilhac'a zwraca się Bizet o napisanie libretta dla swojej nowej opery. Tak powstaje tekst, będący przeróbką noweli Prospera Merime — „Carmen". Pierwotnie „Carmen" składała się tylko z arii, duetów i zespołów chóralnych, powiązanych ze sobą „partiami" żywych dialogów mówionych czyli t. zw. recitatiwów. Po śmierci Bizeta dokonano zmiany mówionych tekstów prozy na śpiewane recitatiwy.

Komponując „Carmen" Bizet zerwał z dotychczas obowiązującą tradycją otwierając muzyce wielkie, a dotąd nie stosowane pole i znaczenie. Według bowiem Bizeta muzyka w operze powinna mieć rolę przewodnią. Dopiero wówczas będzie mogła lepiej i wierniej odzwierciedlić jak należy pierwiastek dramatyczny widowiska operowego. Dlatego dobre wystawienie opery „Carmen" wymaga nie tylko wytrawnych śpiewaków, świetnych dekoracji i baletu — ale jednocześnie doskonałych aktorów.

Reżyser Adolf Popławski opracował z zespołem Opery Śląskiej „Carmen", dając maksimum wrażeń artystycznych przez zharmonizowanie elementów wokalnych z dekoracyjnymi oraz z dużą rolę mającym w tej operze — balet.

Z wykonawców na plan pierwszy wysunął się Wacław Domieniecki w roli Don Josego. Śpiewak ten, obdarzony bogatym materiałem głosowym, gdy zdobędzie sztukę śpiewania w stopniu odpowiednim do swego głosu — będzie niewątpliwie „przodował" wśród wszystkich polskich tenorów. Krystyna Szczepańska w roli tytułowej opracowała sumiennie swoje „partie", okazała należyte zrozumienie dla kreowanej przez siebie postaci. Torreador w interpretacji H. Pacjejewskiego dokonał „pogromu" serc publiczności.

Micaela — M. Kunińskiej zasługuje na dużą pochwałę — szczególnie wokalnie. Z pozostałych ról: Doncairo — W. Lwowicza był dobry głosowo i scenicznie, Frasquita — O. Szambrowskiej była o wiele lepszą w tej roli niż w Zosi z „Halki".

Chóry śpiewały i grały wzorowo. Orkiestrą dyrygował J. Sillich we właściwy sobie pełen sprężystości i bacznej uwagi sposób. Gorące słowa uznania należą się baletowi. Tak w akcie II a zwłaszcza w IV zachwyciła widzów prima baletina Olga Glinkówna w otoczeniu Witolda Borkowskiego i E. Koziarskiego.

Bolesław Busiakiewicz.

PRÓBA
zespołów młodzieżowych
przed Festiwalem w Budapeszcie

Warszawa (PAP). W dniu 10 bm., w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się próba generalna występów młodzieżowych zespołów artystycznych, udających się na Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Na pokaz przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu, korpusu dyplomatycznego oraz Zarządu Głównego ZMP. Widownię szczelnie wypełniła młodzież ZMP-owska, wśród której obecni byli również członkowie zagranicznych delegacji młodzieżowych na Festiwal w Budapeszcie.

Całość pokazu dowiodła wysokiego poziomu polskich zespołów młodzieżowych, które godnie reprezentować będą osiągnięcia artystyczne młodzieży polskiej na Międzynarodowym Festiwalu w Budapeszcie.

Na marginesie

Kwestionariusze

Wywiad amerykański, o czym pisaliśmy już nieraz, odznacza się niczym niepohamowaną ciekawością, a dla jej zaspokojenia ima się najbardziej „subtelnych" i okrężnych sposobów. Oto charakterystyczny przykład:

Repatriowanym do swego kraju jeńców japońskim, którzy przebywali w ZSRR, władzę każą wypełniać „kwestionariusze demobilizacyjne", wypełnionej w dużej części pytaniami: Jakie są i gdzie położone ośrodki przemysłowe w Związku Radzieckim? Jaki jest stan dróg komunikacyjnych w tym kraju? Co wiadomo jeńcowi o dyslokacji Armii Czerwonej? — itd. itp.

Te informacje o czysto szpiegowskim charakterze, zbierane są przez władze japońskie oczywiście z polecenia i na użytek okupantów amerykańskich, t. j. sztabu gen. Mac Arthura.

Nie wszyscy jednak powracający do ojczyzny jeńcy japońscy dają się używać do tego rodzaju celów wywiadowczych — i to na obcy rachunek. Kilka dni temu 2000 repatriowanych jeńców odmówiło zejścia na ląd w porcie Maizuru — na znak protestu przeciwko przymusowi wypełniania tych podstępnych „kwestionariuszy".

B. żołnierze japońscy, przebywszy parę lat w ZSRR — kraju równości, wolności i socjalizmu — niejedno widzieli, niejednego się nauczyli i wiele zrozumieli. Po tej lekcji poglądowej, nie można się dziwić, że przeciwstawiają się energicznie zamiarom użycia ich jako wywiadowców i szpiegów ku większej „chwale" imperialistów z Wall-Street.

B. D.

152 miliony dolarów
wyniosą dostawy towarowe z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec dla Polski

Warszawa (PAP). Stosunki handlowe Polski z radziecką strefą okupacyjną Niemiec rozwijają się pomyślnie. Na podstawie tegorocznej umowy, opiewającej na 152 mil. dolarów wzajemnych obrotów — **Polska eksportuje przede wszystkim węgiel kamienny i brunatny, koks, naftalinę, benzol, cynk, gaz i wapno palone.**

W wyniku pobytu naczelnego dyrektora Powszechnych Domów Towarowych w Niemczech wschodnich zawarte zostały liczne kontrakty na import towarów o łącznej wartości kilku milionów dolarów. Cała ta nowa rozprowadzona będzie w niedługim czasie przez PDT. Pierwsze partie zamówionego towaru czekają nad Wisłą za 5 — 6 tygodni.

Z ważniejszych artykułów, które PDT zakupiło w radzieckiej strefie okupacyjnej, duże znaczenie będzie miał import około 4 tysięcy pierwszorzędnych maszyn do szycia. Maszyny te sprzedawane będą na raty ludziom pracy.

Otrzymamy ponadto ze strefy radzieckiej kilkanaście tysięcy aparatów fotograficznych, materiały fotograficzne, maszyny do pisania, akordeony, termometry lekarskie, przyrządy sportowe itd.

Polska Ludowa a kościół katolicki (IV)

Awantura skazana na niepowodzenie

W związku z oświadczeniami Rządu Rzeczypospolitej z dn. 18 marca i 26 lipca w sprawie stosunku kościoła do państwa, „Trybuna Ludu" ogłasza czwarty z cyklu artykułów redakcyjnych, poświęconych temu zagadnieniu.

Kongregacja Świętego Oficjum (zwąca się dawniej Trybunałem Inkwizycyjnym) na tajnym posiedzeniu w dniu 28 czerwca 1949 r. powzięła uchwałę, grożącą ekskomuniką członkom i sympatykom partii komunistycznych i robotniczych oraz tym, którzy z nimi pośrednio lub bezpośrednio współdziałają.

Dnia 30 czerwca papież Pius XII zatwierdził uchwałę Kongregacji. Dnia 13 lipca została ona ogłoszona przez oficjalny organ Watykanu i radio watykańskie.

W ciągu następnych dwudziestu czterech godzin oficjalne radio Departamentu Stanu „Głos Ameryki" nadawało uchwałę Watykanu w przekładzie na 26 języków. Przez szereg dni następnych „Głos Ameryki" omawiał i komentował uchwałę Watykanu w sposób nadzwyczaj przychylny. Sekundowało mu dzielnie radio Madryt, wyrażające urzędowe poglądy faszystowskiego dyktatora Hiszpanii generała Franco.

Równocześnie oficjalny organ Watykanu „Osservatore Romano" przystąpił do komentowania i wyjaśniania uchwały rozszerzając zakres jej działania na lewicowych socjalistów i ugrupowania postępowe, biorące udział w jakichkolwiek akcjach politycznych wespół z członkami partii komunistycznych lub robotniczych.

Wobec licznych głosów krytycznych ze strony części zachodnioeuropejskiej prasy mieszczańskiej „Osservatore Romano" usiłowało dowieść, że uchwała jest pozbawiona charakteru politycznego i obraca się w kręgu zagadnień czysto religijnych.

Kłam temu twierdzeniu zadają fakty.

Uchwała Watykanu ma charakter czysto polityczny, nic wspólnego z religią nie mający. Jest próbą wyzyskania uczuć religijnych wierzących katolików do celów walki politycznej przeciwko ruchom postępowym i demokratycznym na całym świecie. Jest pociągnięciem politycznym, wynikającym ze związku Watykanu z imperializmem amerykańskim, z faktu istnienia „Osi Waszyngton — Watykan".

Watykan podsyca „zimną wojnę"

Nie ukrywa tego zresztą nawet najbardziej przychylna Watykanowi prasa amerykańska.

Organ amerykańskich kół wielkokapitalistycznych, tygodnik „U. S. News and World Report" pisze na ten temat wprost:

„Uchwała Watykanu w sprawie ekskomuniki jest jedną z doniosłych faz „zimnej wojny".

Zbliżony do Departamentu Stanu dziennik amerykański „New York Times" z dnia 17 lipca, omawiając motywy, jakimi kierował się Watykan przy powzięciu uchwały, pisze otwarcie:

„Chociaż pro-katolicka partia chrześcijańsko-demokratyczna we Włoszech zdobyła (podczas wyborów) większość — to jednak komuniści i lewicowi socjaliści zebrali ponad osiem milionów głosów. Fakt ten świadczy, jak wpływowi są we Włoszech komuniści i ich lewicowo-socjalistyczni sprzymierzeńcy. Kościół zdołał zapobiec chwilowo zdobyciu przez nich władzy, ale nadal pozostał nierozwiązany problem długofalowy: jak oderwać osiem milionów ludzi od tych organizacji".

Zdaniem „New York Timesa", uchwała Watykanu powzięta została m. in. pod kątem widzenia walki z włoskim ruchem robotniczym.

Konserwatywny i antykomunistyczny dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" komentuje uchwałę Watykanu w sposób niemniej oczywisty:

„Decyzja Watykanu i moment jej ogłoszenia podyktowane zostały motywami politycznymi. Wschód Europy zamknięty jest przed wpływami mocarstw zachodnich, które są czymś więcej niż potencjalnymi sojusznikami Watykanu".

Organ szwajcarskich kół wielko-kapitalistycznych nie waha się odsłonić istotnych motywów uchwały Watykanu:

„Watykan usiłuje przedstawić swą decyzję, jako ideowo-religijną. W istocie rzeczy jednak nie można ukryć jej charakteru politycznego".

Pismo ujawnia również kulisy decyzji:

„W szczególności kardynał Spellman domagał się podjęcia stanowczego kroku".

Kardynał Spellman — jeden z inicjatorów i twórców „Osi W-W" — należy do tych dostojników kościelnych, którzy wywierają decydujący wpływ na politykę Watykanu. On to pcha Watykan do najbardziej awanturniczych wystąpień politycznych. W Stanach Zjednoczonych Kardynał Spellman posiada opinię człowieka, pracującego gorliwie nad faszyzacją kraju.

Uchwała jest narzędziem czysto politycznym

Ale największy cios zadał tezie o religijnym, niepolitycznym charakterze uchwały sam Watykan. Dyrektor kancelarii papieskiej, Monsignor Alfredo Ottaviani, komentując uchwałę, oświadczył w dniu 14 lipca:

„Kościół katolicki jak najgoręcej wita współpracę z protestantami we wspólnej walce z komunizmem".

Trudno o bardziej wyraźne postawienie sprawy.

Albowiem papież Leon X bullą z roku 1520 wyklął po wsze czasy wszystkich, którzy mają cokolwiek wspólnego z reformacją religijną, a więc i protestantyzmem. Według prawa kanonicznego:

„Wszyscy apostaci, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają w ekskomunikę".

(Kanon 1325 § 2).

Klątwa rzucona w w. XVI na „heretyków", a zatem i protestantów, miała charakter religijny, wynikała bowiem z rozbieżności poglądów na sprawy dogmatyczne. I oto dziś Watykan „jak najgoręcej wita współpracę z protestantami", wyklętymi przecież z pobudek religijnych i „ipso facto wpadającymi w ekskomunikę" — A czyni to w imię swej ostatniej uchwały. Rzecz jasna, że gdyby ta uchwała miała charakter czysto religijny, nie byłoby to możliwe. Nie jesteśmy zwolennikami klątw kościelnych w żadnej postaci, ale gwoli ścisłości, musimy stwierdzić, że wedle prawa kanonicznego bulla Leona X nie straciła mocy, a przynajmniej obowiązuje dyrektorów kancelarii papieskiej. Wezwanie, skierowane przez Watykan do protestantów, świadczy zatem niezbicie, że traktuje on swą ostatnią uchwałę, jako narzędzie czysto polityczne.

Nawiasem mówiąc, miarodajne czynniki protestanckie ustosunkowały się negatywnie do propozycji Watykanu.

„New York Herald Tribune" z dnia 16 lipca donosi w depeszy z Londynu, że prezes Światowej Rady Kościołów Protestanckich dr Marc Boergner oświadczył, iż „Rada przeciwna jest metodom, przy pomocy których Watykan próbuje zorganizować coś w rodzaju krucjaty przeciwko komunizmowi".

Ku czemu zmierzał Watykan, podejmując swą uchwałę?

Odpowiedź nie nastręcza trudności. Chodziło o dywersję polityczną wśród wielomilionowych rzesz prostych ludzi całego świata, którzy prowadzą walkę o pokój, postęp, demokrację i socjalizm, przeciwko wojnie i podżegaczom wojennym. Najpotężniejszym orężem w tej walce jest jedność działania robotników, chłopów, inteligencji pracującej, intelektualistów — słowem ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ludzi wszystkich narodowości i wszystkich wyznań, złączonych wspólnym celem obrony swych praw i obrony pokoju przed zamachami imperializmu i zachłannością kapitalistów.

W krajach demokracji ludowej, gdzie władza znajduje się w rękach ludu, jedność mas pracujących jest podstawą wielkich osiągnięć w dziedzinie odbudowy gospodarczej, podniesienia ogólnego dobrobytu, szerzenia kultury i oświaty. Watykan chce tę jedność podkopać, a równocześnie pragnie zaognić stosunki między kościołem a państwem ludowym, by w atmosferze waśni religijnych ułatwić czynnikom reakcyjnym działalność przeciw władzy ludowej.

Jak potężne znaczenie polityczne posiada jedność mas ludowych, świadczy choćby światowa akcja w obronie pokoju, która skupiła ponad 600 milionów ludzi wszystkich krajów, wszystkich narodowości, wszystkich wyznań.

Tę jedność „Oś W—W" pragnie za wszelką cenę rozbić, a przynajmniej osłabić. Postanowiła więc wzniecić w szeregach obozu postępu i pokoju zarzewie walk religijnych. Watykan sięgnął po ulubioną broń z czasów średniowiecza — broń ekskomuniki. Zawieszając groźbę ekskomuniki nad głowami wiernych — chce ich odciągnąć od walki w obronie swych najbardziej elementarnych praw i interesów.

„Oś W—W" boi się jedności mas pracujących

Zbliżony do obozu rządzącego w prostych lecz dosadnych barwach skreśla reakcyjny tygodnik amerykański „Time" w szeregu obrazków skreślonych przez swego włoskiego korespondenta. Oto, co najbardziej wyprowadza „Oś W—W" z równowagi:

„Niedaleko Anzio leży zrujnowana przez wojnę miejscowość Genzano... Przeszło połowa spośród 10.000 jej mieszkańców (wielu z nich bezrobotnych, niektórzy żyją w jaskiniach), popiera partię komunistyczną. Nie przeszkadza im to brać ślubu w kościele, chrzcić swoich dzieci i chować zmarłych w asyście księdza, błogosławiącego grób w obecności chorągiewki z czerwonym sztandarem".

Obrazek drugi:

„W Bari, kowal Angelo Pantoso, powiada: „Wierzę w Boga. Bóg chronił mnie podczas wojny. Ale, kiedy wróciłem do domu, tylko komuniści umieli mi wytłumaczyć przyczyny nędzy, którą cierpię".

„Oś W—W" panicznie boi się takich ludzi, jak kowal Angelo Pantoso z Bari i mieszkańcy Genzano. Zwykła agitacja polityczna włoskiej chadecji, kleru i „Głosu Ameryki" nic tu nie pomogła. Watykan postanowił wywrzeć na nich terror moralny, obudzić konflikt w sumieniach, zagrozić dyskryminacją religijną.

Wybitna działaczka katolicka, prof. Ada Alessandrini w postępowym tygodniku włoskim „Vita Nuova" z dn. 31 lipca ujmuje istotę manewru watykańskiego:

„Staje przed nami alternatywa sztucznie nam przez władze kościelne narzucona: albo zdradzić ruch demokratyczny, stając się mniej lub więcej świadomym narzędziem reakcji społecznej i politycznej, albo okazać nieposłuszeństwo wobec uchwały Watykanu.

„Dylemat ten jest niesłuszny i okrutny, ponieważ został fałszywie postawiony. Obiektywnie należy stwierdzić, że żaden z naszych towarzyszy wiary i walki nie ulega nawet najmniejszej pokusie wybrania pierwszej alternatywy — zdrady ruchu demokratycznego".

Autorka stwierdza dalej, że w walce o postęp społeczny nie chodzi bynajmniej o skupianie się wokół kościoła lub przeciw kościołowi, gdyż zarówno katolicy jak i nie-katolicy znajdują się i na prawicy i na lewicy.

Prof. Alessandrini wnioskuje:

„Istotnym motywem jest to, że rozkładająca się klasa kapitalistyczna chwyta się autorytetu kościoła katolickiego, aby uczynić zeń narzędzie swego egoizmu".

Bolesna lekcja historyczna

Cytowany już przez nas dziennik szwajcarski „Neue Zuericher Zeitung" pisze:

„Kościół katolicki, który odznacza się tak wybitną pamięcią historyczną, nie powinien zapominać, że klątwy ogłaszane z motywów politycznych często przekształcały się nieoczekiwanie w skuteczną broń przeciwników".

To ostrzeżenie dziennika szwajcarskiego oparte jest na głębokiej znajomości dziejów.

W historii Polski wypadki rzucania klątwy kościelnej na królów i książąt panujących były bardzo częste. Decydującą rolę grały tu motywy polityczne lub... finansowe. Hierarchia kościelna broniła w ten sposób swych przywilejów, zwłaszcza materialnych i każdemu monarsze, który bądź pragnął te przywileje przykrócić, bądź też chciał pociągnąć biskupów do świadczeń na rzecz skarbu państwa — wygrażała klątwą. Z reguły jednak królowie polscy mało sobie z tego rodzaju pogróżek robili. W końcu klątwa tak spowszedniała, że poniechano szafowania nią.

Ale nie zarzucono jej bynajmniej całkiem. Wiek XIX dostarcza ciekawego przykładu użycia przez Watykan klątwy w celach czysto politycznych, w walce papieża przeciwko ruchowi niepodległościowemu we Włoszech. Papież uciekł się tu do klątwy parokrotnie. We wszystkich wypadkach poniósł całkowitą porażkę i w końcu Watykan musiał się z całej sprawy wycofać z wielkim uszczerbkiem dla swego autorytetu.

Przez cały czas sprawa obracała się wokół zjednoczenia Włoch. Patrioci włoscy walczyli o jedność swego narodu przeciwko Austrii i przeciwko Państwu Kościelnemu. Papież Pius IX występował czynnie przeciwko idei zjednoczenia Włoch, obawiał się bowiem utraty władzy świeckiej w Państwie Kościelnym, które obejmowało m.in. Rzym, uważany przez wszystkich Włochów za stolicę swego przyszłego zjednoczonego państwa.

W roku 1848 lud rzymski zerwał się do walki i powołał rząd tymczasowy. Na 29 grudnia 1848 roku rozpisane zostały wybory do Konstytuanty. Papież rzucił ekskomunikę na wszystkich, którzy weźmą czynny lub bierny udział w wyborach. Mimo to olbrzymia większość Rzymian głosowała w wyborach. Konstytuanta pozbawiła papieża władzy świeckiej i proklamowała republikę rzymską. Stwierdziwszy bezskuteczność ekskomuniki, papież sięgnął po bardziej realne środki i zwrócił się wtedy do Austrii, Francji i Hiszpanii o pomoc wojskową. Interwencja militarna francusko-austriacka położyła chwilowo kres władzy ludowej. Papież na obcych bagnetach wrócił do Watykanu.

W r. 1859 wybuchły ruchy powstańcze w prowincjach Państwa Kościelnego. Papież znów rzuca klątwę na uczestników powstania. Ale mimo to plebiscyt wypadł na niekorzyść papieża. Papież po raz trzeci sięga po ekskomunikę i tym razem bezskutecznie. Masy ludowe odwracają się od Watykanu. Pod koniec roku tylko Rzym pozostał pod władzą papieża.

W r. 1861 proklamowane zostało królestwo włoskie. Całe Włochy domagały się przyłączenia Rzymu do królestwa. Papież odmówił. Niższy kler solidaryzuje się z żądaniami patriotów włoskich. Tylko obecność francuskiej załogi utrzymuje władzę papieża nad Rzymem. Gdy w r. 1870 Francuzi ewakuowali Rzym — wojska włoskie zajęły wreszcie miasto. Plebiscyt przeprowadzony 2 października 1870 r. przyniósł ogromne zwycięstwo patriotom. Spośród 135.000 głosujących — ponad 133.000 wypowiedziały się za włączeniem Rzymu do Włoch.

Papież Pius IX ogłasza wtedy bullę „Non expedit", która zakazuje wierzącym katolikom pod groźbą ekskomuniki jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym Włoch. Klątwa grozi każdemu, kto bierze udział w wyborach klątwa grozi każdemu, kto składa przysięgę na konstytucję, a zatem każdemu urzędnikowi państwowemu. Bulla „Non expedit" nie odniosła jednak żadnego skutku. Wręcz przeciwnie, zjednoczyła tylko naród włoski przeciwko polityce Watykanu, przyczyniła się do gwałtownego wzrostu wpływów stronnictw antyklerykalnych i postępowych. Następca Piusa IX Leon XIII zmuszony był złagodzić interpretację bulli, aż w początkach pierwszej wojny światowej Watykan cichaczem wycofał się z walki z państwem włoskim. W r. 1919 papież Benedykt XV, widząc bezowocność dotychczasowej taktyki, oświadczył gotowość „zawarcia porozumienia z rządem włoskim nawet bez konkordatu".

Praktycznie więc groźba ekskomuniki wisiała przez przeszło pół wieku nad całym narodem włoskim. Mimo to miliony Włochów spełniały codziennie swe obowiązki patriotyczne, nie oglądając się na polityczne manewry Watykanu. Aż musiał on skapitulować.

Awanturnicza polityka Watykanu wywołała wtedy niezadowolenie i ostre protesty w kołach najbardziej katolickich i konserwatywnych.

Watykan nie odwróci biegu dziejów

Dziś Watykan wraca do tych samych awanturniczych metod walki politycznej. Tylko że sytuacja kształtuje się dziś jeszcze bardziej dlań niekorzystnie, aniżeli w wieku XIX, gdy pragnął się przeciwstawić patriotycznym dążeniom całego narodu włoskiego.

Wtedy papież usiłował bezskutecznie sterroryzować kilkadziesiąt milionów Włochów. Dziś pragnie to samo uczynić z setkami milionów ludzi, bogatszych o całą epokę w doświadczenia polityczne, jakich dostarczyły im dwie wojny światowe, zwycięska rewolucja socjalistyczna w ZSRR, okres panowania faszyzmu i jego klęska, tryumf demokracji ludowej w Europie środkowo-wschodniej i zacięta walka z próbami ofensywy reakcyjno - imperialistycznej w latach ostatnich.

Historia ostatnich stu lat wskazuje niezbicie, w jakim kierunku idzie rozwój dziejowy. Mimo oporu sił wstecznictwa masy ludowe zwyciężyły na obszarze jednej szóstej powierzchni kuli ziemskiej, budując pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Po drugiej wojnie światowej, która była rozpaczliwą próbą zahamowania postępu przy pomocy niemieckiej machiny wojennej, rewolucja społeczna wyswobodziła kraje, które poprzez demokrację ludową kroczą do socjalizmu. Na drugim krańcu świata Chiny Ludowe odnoszą miażdżące zwycięstwo nad imperializmem. Świat kroczy niepowstrzymanie ku socjalistycznej przyszłości. Nie zatrzymają go w tym pochodzie średniowieczne groźby Watykanu, próbującego daremnie cofnąć bieg dziejów.

Uchwała Watykanu zwraca się przeciwko dziesiątkom milionów katolików, którzy walczą o swe prawa. Przeciwko członkom partii komunistycznych i robotniczych, przeciwko ich sympatykom i zwolennikom. Przeciwko członkom związków zawodowych, także i przeciwko członkom związków chrześcijańskich, które we Francji czy Włoszech tworzą wspólny front przeciwko zachłanności kapitalistów. Przeciwko spółdzielcom, którzy w krajach kapitalistycznych wespół z ruchem robotniczym bronią masy ludowe przed wyzyskiem a w krajach demokracji ludowej współdziałają w budowie nowej, planowej gospodarki socjalistycznej. Przeciwko pisarzom, uczonym i artystom, którzy podali rękę masom pracującym w walce o pokój. Przeciwko dziesiątkom milionów chłopów w krajach demokracji ludowej, którzy dostali ziemię zabraną obszarnikom. Przeciwko uczciwym duchownym katolickim, którzy czując razem z masami pragną współdziałać w usunięciu krzywdy społecznej i wyzysku i wspierać walkę wyzwoleńczą ludu. Przeciwko robotnikom wreszcie, którzy wszędzie stanowią awangardę walki o pokój, postęp i socjalizm.

Wszędzie, gdziekolwiek toczy się ta walka, na czoło mas pracujących wysuwają się partie komunistycznej i robotnicze. One to rzuciły hasło jedności ludu pracującego w tej walce. Watykan chce tę jedność rozbić. W imię czego?

W imię obrony interesów klas posiadających, w imię odbudowy nacjonalistycznych Niemiec, w imię intryg podżegaczy wojennych, w imię polityki amerykańskiego imperializmu, w imię dążeń antyludowych „Osi W—W".

Zamach na wolność poglądów politycznych

Ta awanturnicza polityka Watykanu, zwrócona przeciwko dążeniom setek milionów ludzi wszystkich wyznań i wszystkich narodowości, skazana jest z góry na niepowodzenie. Watykan nie wahał się wystawić na szwank autorytetu kościoła, wprzęgając go do tej walki politycznej. Zlekceważył w niej całkowicie interesy, dążenia i pra[illegible] milionów wierzących katolików.

Pismo włoskie „La Stampa" pisze:

„Na skutek uchwały Watykanu trzecia część narodu włoskiego objęta została groźbą ekskomuniki.

Uchwałę Watykanu należy tłumaczyć tym, że kościół katolicki przeżywa głęboki kryzys".

W niektórych kołach mieszczańskich Europy Zachodniej, zwłaszcza tam, gdzie żyją tradycje liberalizmu burżuazyjnego, uchwała Watykanu wywołała konsternację. Liczą się one bowiem z tym, że bezpośrednia interwencja papieża w sprawy polityczne, może odrodzić nastroje antyklerykalne w tych mieszczańskich środowiskach, gdzie żywa jest pamięć reakcyjnej roli Watykanu w walce z postępowymi ruchami mieszczańskimi okresów minionych. I zamiast wzmocnić obóz antyrobotniczy — uchwała Watykanu wnosi doń rozdźwięki.

Nawet tak reakcyjny dziennik jak paryski „Le Monde" stwierdza, że „nie można wykluczyć rewolty części społeczeństwa katolickiego przeciwko uchwale Watykanu".

Mieszczański dziennik włoski „Il Momento" stwierdza:

„Wielu ludzi widzi w tej uchwale ograniczenie wolności katolika, który zachowując wierność dla kościoła, pragnie jednak posiadać swobodę myślenia i wyboru partii politycznej".

W obronie tej wolności wystąpił w swym oświadczeniu z dn. 26 lipca rząd polski, stwierdzając:

„Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywłaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom".

❄

Głosy protestu przeciwko uchwale Watykanu dobiegają ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, ze wszystkich krajów świata. Protestują miliony katolików Polski i Czechosłowacji, Francji i Włoch, Europy i krajów zamorskich.

Awanturnicza próba wskrzeszenia średniowiecznych walk religijnych dla celów politycznych reakcyjnej „Osi W—W" zwraca się przeciwko samym jej inicjatorom i niesie w sobie zapowiedź ich klęski. Bo w masach wywoła ona skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. Scementuje jeszcze bardziej jedność ludzi pracy w walce o postęp i demokrację, w walce o zabezpieczenie niepodległości i suwerenności narodowej, o utrwalenie pokoju światowego.

Styczeń 1947 r.
Rząd grecki prowadzi proces przeciw członkom organizacji demokratycznej EPON. Z ramienia ŚFMD udaje się do Grecji George Thomas, który stwierdza, że warunki procesu, to otwarty faszyzm. Orzeczeniem sądu w Atenach EPON zostaje rozwiązany. 20 członków i przywódców skazano na śmierć.
ŚFMD organizuje wielką kampanię protestów i organizuje pomoc dla młodzieży greckiej.

Lipiec - sierpień 1947 r.
Praga. Światowy Festiwal Młodzieży. Uczestniczy w nim młodzież 73 narodów.

Sierpień 1947 r.
Praga. Rada Naczelna ŚFMD organizuje Międzynarodowe Brygady pracy celem pomocy w odbudowie krajów zniszczonych w czasie działań wojennych.

Luty 1948 r.
Kalkuta. ŚFMD i MZS organizują Konferencję Młodzieży Południowo - Wschodniej Azji.

Kwiecień 1948 r.
Dnia 14 kwietnia w rocznicę powstania Republiki Hiszpańskiej na apel ŚFMD młodzież całego świata obchodzi dzień solidarności z młodzieżą Hiszpanii.

Sierpień 1948 r.
Warszawa. Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej. Uczestniczyło w niej 446 delegatów z 46 krajów, reprezentujących 45 milionów młodzieży.

Grudzień 1948 r.
Paryż. Obrady Komitetu Wykonawczego. Podjęto uchwałę, że Kongres ŚFMD odbędzie się w Budapeszcie.

21 lutego 1949 r.
ŚFMD organizuje szeroką kampanię solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych.

Maj 1949 r.
Budapeszt. Obrady Komitetu Wykonawczego ŚFMD.

14 sierpnia 1949 r.
Otwarcie Festiwalu ŚFMD w Budapeszcie.

Z notatnika kronikarza

Młodzież województwa łódzkiego bierze czynny udział w akcji żniwnej. Brygady młodzieżowe z miast wszystkich powiatów województwa łódzkiego wyjechały na wieś, aby pomagać chłopom. W dotychczasowej akcji wyróżniły się następujące powiaty: **Radomsko** — 482 ZMP-owców przepracowało 12.000 roboczogodzin, **Kutno** — 619 ZMP-owców, 2344 rob.-godz., **Łowicz** — **110 ZMP** owców — 5450 rob.-godz., **Piotrków** miasto — 400 ZMP-owców — 3.500 rob.-godz., **Tomaszów Maz.** — 300 ZMP-owców — 1720 rob.-godz.

Ogółem w akcji żniwnej według dotychczasowych meldunków wzięło udział w woj. łódzkim 3170 ZMP owców co daje 47.247 rob.-godz.

Wartość przepracowanego czasu wynosi 4.724.700 zł.

Koło ZMP przy Państwowej Fabryce Wyrobów Skórzanych w Tomaszowie Mazowieckim, pracując w majątku PGR w Białaczowie, pow. opoczyński, pobiło swego rodzaju rekord wydajności w akcji żniwnej. Członkowie tego koła w ciągu 70-u godzin związali i ustawili zboże na 20 ha.

* * *

Przy ZŁ ZMP otwarta została pracownia modelarstwa lotniczego. Koledzy — amatorzy tej gałęzi sportu proszeni są o zgłoszenie się do Zarządu Łódzkiego ZMP ul. Piotrkowska 262, w każdy wtorek i sobotę od godz. 17-ej.

TRYBUNA młodych

Przed Festiwalem ŚFMD w Budapeszcie

Braterstwo młodzieży wszystkich ludów

Pobyt delegacji młodzieży kolonialnej w Łodzi i województwie

— Przyjechała delegacja młodzieży zagranicznej! — witają nas głosy w Zarządzie Łódzkim ZMP. Wiadomość rozchodzi się szybko. Wnet przybywają liczne gromadki młodzieży, pragnącej zapoznać się z egzotycznymi gośćmi. Egzotycznymi w całym tego słowa znaczeniu, gdyż wśród 9-osobowej grupy, przybyłej do Łodzi i województwa, znajduje się jeden delegat Dakaru, 2 z Vietnamu, 3 z Wyspy Reunion oraz 3 z Madagaskaru.

* * *

Wzajemne zapoznanie się następuje szybko. Kilka słów po francusku, kilka po angielsku i niemiecku — zamienionych wśród ogólnej wrzawy — serdeczny uścisk ręki, uśmiech na twarzy i już znamy się z miłym Vietnamczykiem w okularach, kol. Nerges Jacquem. Opowiada on, że cała grupa młodzieży kolonialnej, która przybyła do Polski, składa się z 49-ciu osób, że pragną oni poznać życie i pracę młodzieży polskiej.

„Jacques jest szefem naszej grupy, a zarazem sekretarzem „Brigada anticolonialista Ho-Chi-Minh", organizacji skupiającej młodzież kolonialną, walczącą z imperialistami, — mówi mi za chwilę jego kolega - Tuuong Hong Quan, również z Vietnamu.

Goście grają w „siatkę" z naszymi chłopcami. Są zadowoleni i czują się odrazu „tak jak u siebie w domu" — mówi mi na zapytanie kol. Ranohavimanana z Madagaskaru. Jego koleżanka Yvana podkreśla, to uśmiechem.

* * *

Jedziemy z 3-ma delegatami do Tomaszowa Maz. na wiec w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu Nr. 1. Dwa tysiące młodzieży zgromadziło się, by powitać gości. Wielki transparent z napisem: — „Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej na czele z młodzieżą komsomolską!". Kol. Gueye Abdoulaye z Dakaru ściska dłoń koleżanki, wręczającej mu kwiaty. Wśród burzliwych oklasków

Samuel Ravelojaona — nasz przyjaciel z Madagaskaru.

przemawiają kol. Starzec, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP i kol. Gueye Abdoulaye.

Z Tomaszowa jedziemy na kurs drużynowych ZHP w Spale. Nowe przywitania i podobny entuzjazm.

„Ngo mga ha ni na na quoi va tua" — Czy tak? — pytamy się Ma xa Riviera, chcąc zapisać sobie słowa piosenki, którą goście śpiewają na tarasie.

— „Nie, przecież to takie proste. To idzie tak..." i Max powtarza nam po raz nie wiem który.

Malgasz, Samuel Ravelojaona — odpowiada poważnie i z namysłem na nasze pytania:

„Przyjechaliśmy do Was, byście poparli naszą walkę przeciw imperializmowi. Byście razem z nami tworzyli front walki z niedolą i uciskiem. Podziwiemy Wasz kraj i tempo odbudowy".

„Warszawa — to rekord osiągnięć".

* * *

Idziemy pokazać gościom PZPB Nr. 1.

Jesteśmy w Nowej Tkalni. Goście

W czasie wiecu miejsce na trybunie zajęli delegaci młodzieży kolonialnej.

interesują się rozmiarami produkcji ilością pracowników, procesem wytwórczości.

— Ile godzin dziennie pracuje się u was? — zapytuje Norbert Ranohavimanana.

— Osiem godzin! — odpowiadamy, — a ucząca się młodzież sześć.

Smutnie wzdycha młody student matematyki.

— Wiesz, ile u nas? Do szesnastu, a młodzież czternaście! Młodzież otrzymuje 35 proc. płacy dorosłych.

Norbert się zamyśla.

— Dwie szkoły średnie na cztery miliony mieszkańców. Kilkuset studentów.

* * *

Robotniczy Dom Kultury. Oglądamy czytelnię, bibliotekę, sale teatralne. Yvana, która studiuje malarstwo, z zaciekawieniem ogląda portrety, malowane przez robotnika.

— U nas nikt nie interesuje się zdolnościami młodych artystów, nikt ich nie kształci. — dodaje w zamyśleniu.

* * *

Wieczorem na placu N. Barlickiego. Wielotysięczne tłumy młodzieży. Ledwie możemy się dostać na trybunę. Entuzjazm.

„Niech żyje młodzież krajów kolonialnych, walczących o wolność i wyzwolenie społeczne!" Szczere zdumienie i wzruszenie delegatów.

Kol. Młotecki, kierownik polskiej delegacji na Festiwal, mówi o walce młodzieży kolonialnej, o udziale młodzieży polskiej w światowym froncie pokoju. Mówi o usiłowaniach imperialistów podporządkowania sobie narodów i wywołania wojny. Po-kój! Po-kój! — skandują tłumy.

* * *

„...Jesteśmy razem z młodzieżą Chin, Vietnamu, Indonezji. Jesteśmy razem z tymi, którzy walczą o postęp i wyzwolenie..." — padają słowa z trybuny.

* * *

„Trzy towarzystwa handlowe: — „Marseillaise", „Lyonaise" i „Smyrne" kierują właściwie Madagaskarem" — mówi Norbert na trybunie. Rząd francuski wyasygnował 40 milionów franków na wojnę z Madagaskarem...

— Po-kój! Po-kój! Po-kój! — skandują tłumy.

Kol. Tuuong Hong Quan pozdrawia łódzką młodzież po polsku. Nowe oklaski i okrzyki. „Precz z międzynarodowym imperializmem!"

* * *

— Chcesz pisywać do mnie?

— Naturalnie.

Za chwilę mój adres znajduje się w kieszeni Ranohavimanany a jego w mej.

* * *

W niedzielę rano goście udają się do Pabianic i Piotrkowa na wiece młodzieżowe. Wszędzie witani przez wielotysięczne tłumy serdecznie i radośnie. W województwie łódzkim w wiecach tych brało udział 11-cie tysięcy młodzieży.

* * *

— Jesteśmy wzruszeni Waszą gościnnością... Zazdroszczę Wam osiągnięć... — mówi Norbert przy pożegnaniu na stacji z zadumą o swym, biednym kraju i ludzie.

Nie martwcie się kol. Ranohavimanano i Yvano. Przyjdzie czas, że i Wasz kraj będzie wolny od bankierów, kapitalistów i ucisku. Wówczas my przyjedziemy do Was. Będziecie na pewno gościć nas z taką samą serdecznością. Nie będziemy wtedy rozmawiać o braku szkół w waszym kraju, ani o morderstwach i grabieżach, popełnianych przez imperialistycznych łotrów. Będziemy dyskutować o budownictwie Waszej wolnej ojczyzny.

Al. Baterowicz.

Witamy Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

14 – 28. VIII 1949

Tłumy młodzieży w czasie wiecu na Placu Barlickiego.

Nasze podarunki festiwalowe

Mało było czasu na wykonanie podarunków dla uczestników Festiwalu. Wtedy to w PZPB Nr 5 grupa młodzieży przygotowująca symbol robotniczej Łodzi — koło z trybami i z wrzecionem — postanowiła:

— Będziemy pracowali w nocy.

Wiele trzeba było kuć, giąć i lutować, ale... Młodzi majstrowie zdążyli na czas. W Budapeszcie grecka delegacja otrzyma dar ZMP-owców z „Bawełnianej Piątki".

Jupiter filmowy, dar młodych filmowców, wygląda jak prawdziwy, chociaż jest sto razy mniejszy.

Mienią się różnymi barwami kolorowe wycinanki łowickie. Wzbudzą one napewno podziw zagranicą precyzyjnością swego wykonania.

„Związek Młodzieży Polskiej" przy Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka — braterskiej młodzieży greckiej" — oto napis na jednej z żelaznych statuetek, symbolizujących produkcję zakładów.

Apteczki dla młodzieży walczącej Grecji. Kryształowy wazon — dar młodzieży z huty „Hortensja", modele i makiety, lalki łowickie, albumy — wszystkie te dary przekaże delegacja nasza młodzieży zagranicznej. Będą one mówić o życiu i pracy młodzieży polskiej.

Dekret Rządu RP

ochrania swobodę wiary i paraliżuje wrogie zakusy

Dekret Rządu RP o ochronie wolności sumienia i wyznania spotkał się z ogólnym uznaniem wśród młodzieży ZMP-owskiej — liczącej w swych szeregach wielu wierzących i praktykujących katolików. ZMP-owcy ze szkół, fabryk i wsi, którzy wraz ze starszym społeczeństwem biorą czynny udział w życiu całego narodu, dali dowód pełnego zrozumienia dla słusznej postawy Rządu RP oraz wykazali, że młodzież polska — bez względu na swoje przekonanie religijne nie da się zastraszyć ani groźbami ekskomuniki, ani podstępnymi knowaniami reakcji i będzie jeszcze aktywniej, jeszcze lepiej pracować nad wspólnym dziełem budownictwa fundamentów socjalizmu.

18-letnia Barbara Pawlak, tkaczka z PZPW Nr 3 — oświadcza — „Każdej niedzieli można mnie spotkać w kościele Najświętszej Marii Panny. Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką i dlatego właśnie z takim uznaniem przyjęłam Dekret RP o ochronie wolności sumienia i wyznania. Dekret ten bierze w obronę wszystkich wierzących, zarazem paraliżując zakusy tych, którzy chcą naszą czystą wiarę wyzyskać dla celów wrogich Polsce

Stanisław Grzelak, praktykant ślusarski z PZPB Nr 1 oświadczył.

Dekret Rządu RP — ma dla mnie podwójną wymowę. Z jednej strony widzę w nim pełną gwarancję wierzeń i praktyk religijnych, z drugiej zaś strony uniemożliwia on wykorzystanie uczuć religijnych dla celów antypolskich. Nikt bowiem w Polsce nie walczy z religią. Walczymy jedynie z wrogami, działającymi pod płaszczykiem religii.

Nasz konkurs

Jak nasze koło walczy o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji

Fakt, iż w ostatnich numerach „Trybuny Młodych" ze względu na nawał pilnego materiału nie mogliśmy zamieścić prac konkursowych, nie ostudził jednak zapału uczestników konkursu. Do redakcji „Trybuny Młodych" stale napływa wiele prac konkursowych. Przypominamy w związku z tym wszystkim kołom, koleżankom i kolegom, że prace należy nadsyłać do 15 bm. włącznie pod adresem redakcji „Trybuny", Łódź, ul. Piotrkowska 262.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy dwie prace na temat pierwszy.

Praca Nr 4

Koło nasze na każdym ogólnym zebraniu omawia sprawę podniesienia jakości produkcji, wysuwając różne projekty, mające na celu przekroczenie planu.

Rozumiemy dobrze, że kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto narusza dyscyplinę pracy, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, tkwiących w maszynach, ten marnotrawi rezultat naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, ten hamuje rozwój i podniesienie jakości produkcji i uniemożliwia wykonanie planu produkcyjnego. Dlatego też walczymy z tym marnotrawstwem i brakoróbstwem, a rezultaty naszej walki to fakt, że **zakłady nasze trzykrotnie zdobyły pierwsze miejsce w przemyśle wełnianym w całej Polsce**, otrzymując każdorazowo milion złotych nagrody.

A oto czemu zawdzięczamy swoje sukcesy:

Przez dokładne czyszczenie i utrzymanie w należytym porządku swojej maszyny, przyczyniamy się do podniesienia jakości produkcji. Przede wszystkim musimy zwracać baczną uwagę na to, aby w czasie pracy jak najmniej odchodzić od swojej maszyny, gdyż każde kilkuminutowe odejście zmniejsza wydajność naszej produkcji.

Ważną i decydującą rolę w podniesieniu jakości produkcji odgrywa oddział przygotowawczy. Prawidłowe wiązanie nici i szybkie obciąganie pełnych szpulek, przyśpiesza pracę snowalni i tkalni.

W dużej mierze podniesienie jakości produkcji zależne jest od pracy tkacza. Naczelnym zadaniem każdego ZMP-owca jest należyte obsłużenie swego warsztatu, przez szybką zmianę czółenek, przez szybkie wiązanie zerwanej nitki, gdyż inaczej tworzy się gniazdo. Dbamy o to, aby nasi tkacze likwidowali błąd w towarze bezpośrednio po dostrzeżeniu, a nie zostawiali — w oczekiwaniu, że cerowaczka go usunie. Praca cerowaczki pochłania więcej czasu, a i jakość towaru na tym cierpi.

ZMP-owcy pracujący w wykończalni, uważają na towar, znajdujący się w maszynie, aby nie został on porozrywany. Towar musi być czysto wyprany, bez plam i pasów, dobrze wysuszony, gdyż przez zapocenie się traci kolor. Następnie towar musi być dobrze wyprasowany, żeby nie posiadał fałd i zmarszczek. O to wszystko dbają koledzy, gdyż zdają sobie sprawę, że od nich zależy między innymi wykonanie planu 3-letniego.

Koło ZMP przy PZPW Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego.

Praca Nr 5

Koło nasze jest kołem biurowym. Wydawało nam się, że takie koło, jak nasze, nie może nic zdziałać dla podniesienia produkcji lub zwiększenia oszczędności. A jednak...

Niedawno na jednym z zebrań, na którym omawialiśmy możliwości przedterminowego wykonania planu 3-letniego, jeden z kolegów wystąpił z apelem, aby i u nas zacząć pracować więcej, lepiej i szybciej.

Możemy przecież załatwiać szybciej sprawy, treściwie pisać korespondencję, trzymać w porządku swe papiery biurowe, aby nie tracić niepotrzebnie czasu na ich poszukiwania.

Wkrótce potem zaczęła się racjonalizacja w biurze. Jedni z kolegów uprościli i przyśpieszyli załatwianie wypłat, inny ulepszył stół kreślarski, jeszcze inny uporządkował szafy z segregatorami i kartoteki. Swoim racjonalizatorskim zapałem wciągnęliśmy do zgłaszania pomysłów także młodzież niezorganizowaną. Jedna z koleżanek-maszynistek wprowadziła nowy system pracy, np. przygotowuje sobie przed rozpoczęciem zajęć w specjalnej szufladzie warstwy papieru, przełożonego kalką.

Bogdan Bejm
członek Koła ZMP przy BCZ

Skład delegacji na Festiwal ŚFMD

ŁÓDŹ

Feliksiak Jerzy, przewodniczący ZŁ ZMP, Koperski Bolesław — przodownik pracy PZPB nr 1 obecnie kierownik Wydz. Organizacyjnego ZŁ ZMP, Nasielski Aleksander — aktywista szkolny, członek Zarządu Łódzkiego, sekretarz redakcji „Trybuny Młodych" Woźniak Aleksander — przewodniczący dzielnicy Śródmieście ZMP, Lenart Krystyna — członek Zarządu Dzielnicy Staromiejskiej, Stankiewicz Janina — przodownica pracy Państwowych Zakładów Odzieżowych, a obecnie kierowniczka Świetlicy tychże zakładów.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Kozłowski Zygmunt — wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, Juraszczyk Władysław — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Ozorkowie, Kłych Kazimierz — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku, Rydz Genowefa — przodownica pracy, pracownica PZPB w Pabianicach, Gajdzińska Zofia — przodownica pracy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Głogowej, zespół Głogowiec, pow. Kutno, Szymańska Sabina — przodownica pracy Fabryki „M-11" w Zychlinie.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

Kronika Pabianic

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 12 sierpnia 1949 r.
Dziś: Klary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 53
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 97
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce" tel. nr 6.

KINA

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji angielskiej pt. „Pepita Jimenez". Dozwolony od lat 18.

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Nad jeziora mazurskie i nad morze do Warszawy na trasę W-Z

jadą robotnicy pabianickich zakładów pracy

Od szeregu już tygodni w każdą niedzielę robotnicy fabryk pabianickich korzystając często z samochodów fabrycznych udawali się na tzw. wczasy niedzielne. Jak każda inowacja, początkowo nie wszystko składało się po myśli organizatorów. Niekiedy wozy były, a nie było chętnych na wyjazd, to znowu odwrotnie. Powoli jednak **akcja wczasów niedzielnych znajdowała coraz większe zrozumienie. Ostatnio zgłoszeń na wyjazd było już znacznie więcej niż wolnych miejsc.**

Rekord frekwencji osiągnięty jednak prawdopodobnie zostanie w najbliższą niedzielę. Według zebranych przez nas informacji, dosłownie wszystkie zakłady pracy w Pabianicach urządzają w dn. 14 i 15 sierpnia wycieczki, które obejmą swym wachlarzem niemal całą Polskę.

Na niespotykaną w mieście skalę urządzają wycieczki PZPB. W porozumieniu z „Orbisem" zarezerwowano dla robotników tej fabryki 500 miejsc w specjalnym pociągu. 500 robotników ze wszystkich oddziałów produkcyjnych pojedzie na dwudniową wycieczkę na trasie Gdańsk — Gdynia. Wielu z wyjeżdżających po raz pierwszy w życiu zobaczy na własne oczy polskie morze, zetknie się z tętniącymi życiem i pracą portami naszego Bałtyku. Niestety, nie pojadą wszyscy chętni. Zgłoszeń bowiem na wyjazd było znacznie więcej.

Z zawodem w głosie — opowiadała nam ob. Stefania Wielemborek — że niestety, wszystkie miejsca zostały już rozdane. Tak się cieszyłam na myśl o wyjeździe. Nigdy jeszcze nie byłam nad morzem. Ob. Wielemborek nie powinna się smucić. Nie pojedzie w tą niedzielę, to napewno za to zwiedzi nasze wybrzeże w następną. Wycieczki będą stale organizowane przez PZPB.

Nad morze wybierają się również robotnicy Fabryki Chemicznej z tym jednak, że zabierają kilkudziesięciu wycieczkowiczów własnymi samochodami.

Fabryka Papieru obrała tym razem Pojezierze Mazurskie za cel 2-dniowej wycieczki. I tutaj zgłoszeń było o wiele więcej niż wolnych miejsc.

Najwięcej jednak wycieczek skieruje się w nadchodzącą niedzielę do Warszawy. Pojadą tam wycieczki z Fabryki Mebli, Fabryki Narzędzi, Konfekcji itd. Nic dziwnego, każdy chce obejrzeć rzeczywisty cud, jakim bezwątpienia, z punktu widzenia techniki, jest trasa W—Z.

Dotychczasowe doświadczenie przy organizowaniu wycieczek niedzielnych wykazuje jednak, że nie zdołano jeszcze przezwyciężyć wszystkich braków. Głównie chodzi tutaj o problem miejsc. Tak się utarło, że najczęściej wyjazdy takie organizuje się samochodami. Ma to wiele dobrych stron, jednocześnie jednak jeden bardzo poważny mankament. Ilość miejsc siłą rzeczy jest ograniczona. W rezultacie sprowadza się do tego, że jedynie 50—60 procent, chcących wyjechać, istotnie jest w stanie to uczynić. Z tego względu ze słuszną inicjatywą wystąpiły PZPB organizując wycieczkę pociągiem. Było by dobrze, gdyby i inne zakłady pracy poszły również tą drogą, może wymagającą więcej przygotowania za to jednak zapewniającą wszystkim chętnym możliwość wyjazdu.

Harcerze pabianiccy

czują się dobrze w Teofilowie

Od harcerzy pabianickich, przebywających na kursie szkoleniowym w Teofilowie, koło Spały otrzymaliśmy następujący list:

W imieniu harcerzy i harcerek z Pabianic, przebywających na kursie Drużynowych Chorągwi Łódzkiej ZHP w Teofilowie k. Spały, pragniemy przesłać za pośrednictwem pisma rodzinnego miasta „Głosu Pabianic" serdeczne pozdrowienia wszystkim rodzicom, znajomym, harcerzom i harcerkom, którzy pozostali w Pabianicach. Jednocześnie zawiadamiamy, że wszyscy jesteśmy przy zdrowiu, opaleni, dopisują nam bardzo apetyty oraz jesteśmy pełni zapału i młodzieńczej werwy do pokonywania przeszkód, jakie napotkaliśmy tu na kursie.

Na kursie tym zdobywamy tak potrzebną dla nas wiedzę z zakresu prowadzenia drużyn harcerskich, by móc potem zabrać się do pracy przy wychowywaniu najmłodszych, na światłych obywateli Polski Ludowej.

Za pracę tę jesteśmy odpowiedzialni przed całym społeczeństwem, dlatego też każdy zdaje sobie z tego sprawę i przykłada się do nauki świadomie z poczuciem własnego obowiązku.

Przesyłamy na zakończenie pozdrowienia Redakcji „Głosu Pabianic" prosząc jednocześnie o zamieszczenie powyższych paru słów na łamach tego pisma.

Kończymy harcerskim pozdrowieniem

Czuwaj!

Harcerze z Pabianic.

Wędrówka

po województwie

SIERADZ

Hufiec Harcerzy z Sieradza przebywając na obozie w Ińsku pow. Stargard woj. szczecińskie w ramach HSP brał udział w akcji żniwnej, za co otrzymał pieniężne wynagrodzenie w sumie 15.384 zł. Pragnąc przyśpieszyć tempo odbudowy Warszawy sumę tę przekazali harcerze na konto Komitetu Odbudowy Warszawy.

OPOCZNO

W ramach akcji łączności miasta z wsią do wsi Skrzyńsko w powiecie opoczyńskim przyjeżdżają robotnicy z miasta pomagając w pracach żniwnych lub występują ze swymi zespołami artystycznymi. Ostatnio do Skrzyńska przybyli robotnicy z Fabryki Wyrobów Ogniotrwałych w Opocznie, którzy zorganizowali wieczór artystyczny. Występ robotniczego zespołu świetlicowego poprzedziła krótka pogadanka na aktualne tematy gospodarcze. Udział chłopów był bardzo liczny.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

UDANY WYSTĘP

zespołu artystycznego PZPB w Sędziejowicach

Ekipa artystyczna PZPB z Pabianic wyjechała w ramach akcji łączności ze wsią do gromady Sędziejowice. Ekipa w liczbie 15 osób — dała tam 2-godzinny program artystyczny, przyjęty przez mieszkańców wsi burzliwymi oklaskami.

Program wystawiony przez ekipę był następujący:

Referat pt. „Podstawy sojuszu robotniczo - chłopskiego" wygłosił tow. Henryk Borzyński. Orkiestra smyczkowa grała wiązankę melodii ludowych. Skeczem i sztuką pt. „Pan inspektor przyszedł" zakończono program. Konferensjerkę prowadził tow. Włodarczyk.

Widzowie, którzy zeszli się tłumnie na naszą imprezę, wyrażali zachwyt, jednocześnie apelowali, ażeby w dalszym ciągu z podobnymi programami ich odwiedzać.

Borzyński
korespondent z PZPB

Nowa bursa w Karniszewicach

powstanie na początku roku szkolnego 1949-50

Towarzystwo Burs i Stypendiów w powiecie łaskim wykazuje coraz bardziej ożywioną działalność, dzięki poparciu władz i całego społeczeństwa powiatu łaskiego. Za ubiegły rok szkolny TBS w Łasku otrzymało z Oddziału Powiatowego subwencje w wysokości 200 tysięcy zł. dla bursy w Pabianicach i 100 tys. zł. dla bursy w Łasku. Pieniądze te użyte zostały na remont lokali tych burs w związku z koniecznością powiększenia w nich ilości miejsc.

Jeżeli chodzi o bursy, to w chwili obecnej bardzo palącą kwestią jest zorganizowanie żeńskiej bursy na miejsce tej, która spłonęła w roku ubiegłym w Pabianicach. Prace nad urządzeniem tej bursy są już w pełnym toku, w czym Towarzystwu Burs i Stypendiów z olbrzymią pomocą przychodzą władze i czynniki społeczne. Gminna Rada Narodowa w Karniszewicach (k. Pabianic) przekazała na ten cel budynek poniemiecki, który po przeprowadzeniu kapitalnego remontu zdolny będzie pomieścić około 50 dziewcząt z powiatu, uczęszczających do szkół średnich w Pabianicach. Zaznaczyć trzeba przy tym pełne zrozumienia ustosunkowanie się do tej akcji dotychczasowych użytkowników tego budynku, a szczególnie Milicji Obywatelskiej, którzy przechodzą do innych może mniej wygodnych budynków, by umożliwić dziewczętom powiatu łaskiego korzystanie z dobrodziejstwa nauki.

Bilans ogólnej pracy TBS-u za ubiegły rok szkolny przedstawia się następująco: Ze stypendiów, które przyznawane były przez Komisję Selekcyjno-Stypendialną, składającą się z czynnika społeczno-politycznego, korzystało 34 uczniów szkół średnich ogólnokształcących, 17 ze szkół średnich rolniczych, 33 z zawodowych, 2 ze szkół wyższych i 4 ze szkół podstawowych. Wysokość stawki stypendialnej wynosiła przeciętnie 3 tys. złotych. Jeżeli chodzi o pochodzenie socjalne stypendystów TBS w powiecie łaskim to w ogólnej liczbie pobierających stypendia znajduje się 15 dzieci robotników, 14 pracowników umysłowych, 40 rolników posiadających do 5 ha gruntu, 11 do 10 ha gruntu i 10 sierot. Za czas od 1 stycznia 49 do 30 czerwca 49 Towarzystwo Burs i Stypendiów w Łasku wypłaciło stypendystom 868 tys. zł.

Mamy nadzieję, że TBS w Łasku w bieżącym roku szkolnym włoży także w swą pracę maksimum wysiłku i dobrej woli, aby powiększyć sieć burs na terenie powiatu i umożliwić jak najszerszej rzeszy niezamożnej młodzieży robotniczo-chłopskiej, kształcącej się w szkołach wszystkich typów korzystanie ze stypendiów. Jeżeli chodzi o społeczeństwo to mamy także nadzieję, że nie zawiedzie ono i przyjdzie z pewnością TBS-owi z jak najdalej idącą pomocą w tej tak bardzo pożytecznej akcji. (Z. H.)

Użycie maszyn przy budowie dróg

Każda wieś uzyska połączenie ze światem

Już tak się utarło nie tylko u nas, ale w świecie, że „polskie drogi" są najgorsze że kilka tylko odcinków jest zdatnych do użytku, a pozostałe przypominają czasy średniowieczne. Było źle, bo tak jak i w innych dziedzinach naszego życia, panowała bezplanowość i niedbalstwo przedwojennych rządów.

Kampania wrześniowa pokazała, jak bardzo mściła się na nas gospodarka rządów sanacyjnych w zakresie budowy dróg.

5 lat gospodarki Państwa Ludowego dało już widoczną poprawę na odcinku budowy dróg mimo, że nie wszędzie jeszcze jest tak, jakbyśmy chcieli. Czasu było mało.

Również nasze województwo pochwalić się może osiągnięciami w dziedzinie budowy dróg. Wykonaliśmy na naszym terenie trzecią część ogólnie zaplanowanych kilometrów dróg dla obszaru całego państwa. W dalszym ciągu postępujemy tak, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Obecnie na ogólną ilość 232 gmin na terenie województwa, zaledwie 7 gmin nie posiada dobrego połączenia z drogami powiatowymi. Ten stan rzeczy powoduje, że gminy te nie mają możności szybkiego komunikowania się z miastami powiatowymi a tym samym odsunięte są od regionalnych ośrodków kultury. Ten stan rzeczy będzie w najbliższym okresie zlikwidowany. Plan sześcioletni stawia sobie za jedno z naczelnych zadań połączenie wszystkich dróg gminnych z drogami powiatowymi. W ten sposób województwo nasze uzyska zasadnicze połączenia komunikacyjne, wiążące najbardziej zapadłe wsie z miastami powiatowymi. Z kolei miasta powiatowe uzyskają połączenia z drogami, prowadzącymi do większych ośrodków. Ogółem wybudujemy około 700 km dróg samochodowych.

Budowa dróg w województwie w okresie sześciolecia nie ograniczy się wyłącznie do ilości położonych chodników i jezdni, ale w pracy tej nacisk położony będzie na unowocześnienie dróg. I w tej dziedzinie, jak i w innych szczególna uwaga zwrócona jest na zmniejszenie wysiłku ludzkiego przy wykonywanej pracy przez zastosowanie najnowszych zdobyczy technicznych. Dzięki wprowadzeniu umaszynowienia robót drogowych, szczególnie przy kruszeniu kamieni, wyładunku i załadunku przez usprawnienie szerwarku przez popieranie nowatorstwa i racjonalizatorstwa wśród pracowników drogowych, uzyskujemy w daleko krótszym czasie, niż to się przewiduje w planach, dobre drogi wiejskie i gromadzkie.

Jak bardzo przyczynia się wykorzystanie postępu technicznego do robót drogowych, za przykład służyć mogą prowadzone obecnie w terenie województwa prace nad układaniem nowych dróg.

W powiecie łęczyckim budowana jest droga betonowa przy której pracują najnowszego typu betoniarki i zespół najnowocześniejszych maszyn. Roboty są całkowicie zmechanizowane. Również w powiecie kutnowskim buduje się droga asfaltowa przy użyciu zmechanizowanego zespołu. W powiecie łowickim kładzie się chodnik smołowo - betonowy, zaś w piotrkowskim — asfaltowo - betonowy. Przy wszystkich tych pracach zatrudnieni są robotnicy nie wykwalifikowani, pochodzący przeważnie spośród ludności miejscowej. Roboty pozostają pod fachowym kierownictwem specjalistów.

Wzmocnienie podstaw gospodarki narodowej opiera się również na budowie dobrych dróg. Powinno to być zrozumiałe nie tylko dla tych, którzy przygotowują plany i organizują roboty, ale również dla całej ludności dla której każdy nowy odcinek drogi, to nowe połączenie ze światem, kulturą i postępem. *(Sak).*

Należy podnieść dyscyplinę pracy

w PZPB w Pabianicach

Według oficjalnych danych Wydziału Personalnego PZPB tygodniowo notuje się setki nieusprawiedliwionych nieobecności i wypadków przedwczesnego opuszczania pracy, jak zresztą również spóźnień. Fabryka według obliczeń traci tygodniowo tysiące kg. przędzy i tysiące metrów materiału, na skutek niezdyscyplinowania części załogi.

Jest rzeczą charakterystyczną i wiele mówiącą, że przeważnie stale nie przestrzegają dyscypliny pracy te same osoby. Dowodzi to tego że nie zdołano ich dotychczas przekonać o tym, jak wielką szkodę przynoszą swym postępowaniem sobie i współtowarzyszom pracy, jak znacznie obniżają produkcję zakładów i powiększają koszty produkcji.

Postępujący w ten sposób zdają się nie widzieć większości załogi PZPB, która uczciwie wypełniając swój obowiązek w ofiarnym wysiłku wraz z całą polską klasą robotniczą buduje dla nas wszystkich lepszą przyszłość.

Jest karygodne zatrzymanie maszyn przed zakończeniem zmiany. W chwili, gdy toczy się uparta walka o każdy metr materiału więcej, o każdy dodatkowy kg produkcyjne, niewykorzystywanie możliwości parku maszynowego nie może być tolerowane.

Niezrozumiała jest również postawa niektórych majstrów, którzy tego rodzaju fakty na swych oddziałach tolerują i pobłażliwie przymykają na nie oczy. Nic więc dziwnego, że niektórym się wydaje, że to nic strasznego opuścić miejsce pracy przed czasem.

Sprawą podniesienia dyscypliny winna się zająć Rada Zakładowa. Zagadanieniem tym powinna się zająć organizacja partyjna. Nie wydaje się bowiem, by organizacja partyjna PZPB należycie wypełniała postanowienia plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach z lipca bieżącego roku. Postanowienia te bowiem wyraźnie zalecały organizacjom fabrycznym zwrócenie szczególnie bacznej uwagi na problemy produkcyjne.

Przyspieszyć tempo prac budowlanych w Łasku

Prace budowlane na terenie Łasku prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi, Oddział w Sieradzu. W chwili obecnej przeprowadzana jest budowa jednego skrzydła starostwa, budynku mieszkalnego dla pracowników Starostwa i Domu Kultury. Kredyty te na budowle oddane były do dyspozycji PPB jeszcze w marcu. Jeżeli chodzi o budowę Starostwa, to plany były już opracowane i zatwierdzone w lutym tak, że nic nie stało na przeszkodzie, by budowę rozpoczęto w marcu (ukończenie budowy tego skrzydła przewidziane jest na październik br.). Prace te jednak PPB rozpoczęło „na całego" dopiero w maju, przyczym zmarnowano jeszcze niepotrzebnie aż dwa miesiące czasu na roboty ziemne. W chwili obecnej na budowli pracuje kilku ludzi. Praca posuwa się żółwim tempem. Gdy tak dalej pójdzie, nie można w żadnym wypadku liczyć na zakończenie prac w roku bieżącym.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa budowy pozostałych budynków, gdzie nie rozpoczęto jeszcze nawet prac wstępnych, toteż nie należy oczekiwać rychłego ich zakończenia, a jest przecież wiadomym, że gdy nie ukończy się tych prac w tym roku, to automatycznie przepadają kredyty, przeznaczone na ten cel. Przyczyną tego zjawiska jest to, że nie zorganizowano tam współzawodnictwa i robotnicy nie znają norm produkcyjnych i nie wiedzą, że przez zwiększenie wydajności mogą powiększyć swe zarobki. Jednym słowem kierownictwo budowli nie stoi na wysokości zadania. Nie dopisuje także transport potrzebnych materiałów, ze względu na brak furmanek.

Uważamy, że władze miejscowe winny pomóc w tym PPB i zorganizować furmanki z okolicznych wiosek. Należy także poszukać w Łasku czy okolicy fachowców, szczególnie murarzy, aby zwiększyć ilość robotników. Tylko wtedy i przy sprawnej organizacji mogą roboty ruszyć z miejsca. (ZCh)

CENNIK OGŁOSZEŃ
w dzienniku „GŁOS PABIANIC"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc drożej

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Czytajcie „GŁOS PABIANIC"

Wieści z kraju

ROZMOWY RADIOWO - TELEFONICZNE ZE STATKAMI NA MORZU

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy wszystkimi miejscowościami kraju a pasażerami i załogami statków polskich i obcych, znajdujących się na Bałtyku. Od 15 września br. Dyrekcja Poczt w Gdańsku wprowadzi rozmowy radiotelefoniczne między rozmówcami w kraju a statkami polskimi i obcymi, znajdującymi się poza obszarem Morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumiewać z kutrami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem.

DZIĘKI WYNALAZKOWI KOLEJARZA ZMALAŁO NIEBEZPIECZEŃSTWO POŻARÓW LASÓW

Ob. J. Kowalczyk, kolejarz z Olsztyna skonstruował przyrząd, który uniemożliwia wydobywanie się iskier z komina parowozu. Działalność przyrządu, który zainstalowano w dymnicy parowozu została wypróbowana z pomyślnym wynikiem w obecności Komisji Racjonalizacji Pracy.

Powszechne zastosowanie wynalazku ob. Kowalczyka przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia pożarów lasów, które powstawały niejednokrotnie od iskier, wydobywających się z kominów parowozów.

Komisja Racjonalizacji Pracy przy olsztyńskiej Dyrekcji Kolejowej przyznała ob. Kowalczykowi nagrodę pieniężną.

PRZODOWNICY W KOPALNICTWIE NAFTOWYM

W sekcji kopalnictwa naftowego Roztoki załoga szybu Sobniów 7 osiągnęła w wierceniu 242 proc. normy. Na czoło tej załogi wysunął się wiertacz Stanisław Przewłocki, który wraz z pomocnikami J. Błaszczykiem, J. Kamińskim i J. Kudłaczem wykonał 331 proc. normy.

Przodujący wiertacz Przewłocki — syn małorolnego chłopa — ciężką i wytrwałą pracą zdobył swoje kwalifikacje zawodowe. Uczęszczał on do szkoły wiertniczej, pracując jednocześnie jako pomocnik szybowego. Przewłocki wraz z przodującymi pracownikami jest aktywnym członkiem PZPR.

URUCHOMIENIE FABRYKI SIECI W DARŁOWIE

Uruchomiona niedawno Państwowa Fabryka Sieci w Darłowie wyprodukowała w przeciągu miesiąca 1.300 kg. sieci do użytku rybaków.

CORAZ LEPSZE WYNIKI POŁOWU RYB

Do portu gdyńskiego wpłynęły równocześnie należące do Państwowego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor" trawlery — „Merkury" i „Saturnia". Pierwszy przywiózł 115 ton ryb, przeważnie śledzi, drugi — 116 ton.

TEATR

OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś, dnia 12 sierpnia 1949 r. o godzinie 19 opera „Halka" St. Moniuszko (przedstawienie zakupione przez O. R. Z. Z.), passe - partout i bilety bezpłatne są nieważne. W partii tytułowej Jadwiga Lachetówna oraz N. Dubinówna, L. Fnze, R. Fabiński, Henryk Paciejewski, P. Barski, Z. Platt, R. Żaba, E. Fedorowicz.

Jutro, dnia 13 sierpnia 1949 r. o godzinie 19 opera „Traviata" G. Verdi.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19,15 w Teatrze Kameralnym komedia Shawa „Szczygli Zaułek".

TEATR LETNI „OSA ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz 19,30 „Jadzia Wdowa" Ciesząca się wielkim sukcesem „Jadzia wdowa" grana będzie w „Osie" nieodwołalnie tylko do wtorku 16 bm. W

KINA

Ar[illegible] — „[illegible]"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od od lat 14

BAŁTYK — „Trójka Trefl"
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Dzieci z jednego podwórka"
godz. 18, 20
dozwolony dla dzieci i młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności" Nr 35.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Wielka Nagroda"
godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Gasnący Płomień"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

POLONIA — „Ulica Graniczna"
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży od od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od od lat 16

ROBOTNIK — „Młoda Gwardia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROMA — Dziewczęta z baletu"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 14

REKORD — „Aleksander Matrosow"
dla młodz. godz. 16

„Dziewczę z Północy"
godz 18, 20
dozwolony dla młodzieży od lat 12

STYLOWY — „Czwarty Peryskop"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Skarb"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Cygańska Miłość"
godz. 16, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży od od lat 16

TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 18

WISŁA — „Wielki Przełom"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Wieś na pograniczu"
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży od lat 14

RADIO

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 (t) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.00 „Opowieść o Chopinie" (24). 14.15 Francuska muzyka organowa. 14.50 (t) Komunikaty. 14.55 (t) Kwadrans marszów z płyt. 15.10 (t) Kalendarzyk imprez sportowych. 15.15 (t) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.45 Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej. 16.05 „Konstanty Stanisławski — twórca teatru radzieckiego". 16.15 Skrzynka PKO. 16.20 (t) Fragmenty opery P. Czajkowskiego „Dama Pikowa". 16.50 (t) Humoreska A. Czechowa pt. „Śmierć urzędnika". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert dla przodowników pracy — transmisja z Czechosłowacji. 18.00 Kongres Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. 18.15 Przegląd prasy młodzieżowej. 18.20 „W rytmie tanecznym". 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Porozmawiajmy". 19.20 Wyjątki z operetek. Transmisja z Budapesztu. 20.00 „Wychowanie w rodzinie". 20.15 Muzyka. 20.20 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 (t) „Mozaika muzyczna". 22.45 (t) „Satyry Rodocia". 22.58 (t) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości.

6-letni plan piłkarzy

uwzględnia szeroko zakrojoną akcję wyszkoleniową nowych kadr instruktorów

W PZPN odbyła się konferencja członków zarządu Związku, z prezesami okręgów i przewodniczącymi komisji sportowych, poświęcona aktualnym sprawom podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa oraz przygotowania materiału do jesiennej narady organizacyjnej.

Obrady miały za zadanie przedyskutowanie i omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość oraz zakreślenie w ogólnych zarysach 6-letniego programu rozwoju i rozbudowy piłkarstwa w Polsce.

Plan pracy na najbliższą przyszłość dotyczy głównie dwóch zagadnień: pomocy materialnej dla zawodników, przez zwrot utraconych zarobków lub specjalne dotacje na dożywianie oraz utworzenie dwóch silnych ośrodków piłkarskich, które przez kluby I ligi byłyby bazą dla drużyny reprezentacyjnej.

Odnośnie pierwszego zagadnienia większość delegatów opowiedziała się bezwzględnie za koniecznością przyjścia z pomocą materialną zawodnikom. M. in. delegat Zagłębia przytoczył przykład, że klub „Stal" (Sosnowiec) zorganizował pomoc dla swoich piłkarzy w formie paczek żywnościowych, które zawodnicy dostają po każdym treningu. Innowacja ta, oprócz realnej korzyści dla zawodnika, wzmogła również frekwencję na treningach. Poruszono również sprawę udzielania urlopów. Delegat GUKF — insp. Miller przedstawił zebranym nowy okólnik Prezydium Rady Ministrów, dotyczący m. in. urlopów dla sportowców i działaczy. Po zaopiniowaniu przez GUKF, działacz lub zawodnik w odniesieniu do sportu wyczynowego) otrzymuje urlop, lecz zwrot utraconych zarobków pokrywa nie instytucja, a dany związek sportowy.

Delegaci uskarżali się na brak opieki nad zawodnikami ze strony Zrzeszeń Sportowych i na niezrozumienie dla potrzeb sportu wyczynowego przez często niewykwalifikowanych działaczy Zrzeszeń. Odnośnie podniesienia poziomu piłkarzy kadry reprezentacyjnej postanowiono szczegółowo rozpatrzyć sprawę utworzenia dwóch silnych ośrodków piłkarskich, nad którymi całkowitą opiekę przejąłby PZPN.

Następnie zebrani przedyskutowali projekty 6-letniego planu rozwoju piłki nożnej w Polsce. Zebrani zgodnie podkreślili, że głównym zagadnieniem jest tu sprawa racjonalnego i planowego szkolenia juniorów oraz przygotowanie wykwalifikowanej kadry trenerów i instruktorów. Formę szkolenia należy uzgodnić i oprzeć na Zrzeszeniach i pionach sportowych oraz na okręgach i podokręgach piłkarskich. W dotychczas prowadzonych pracach dał się zauważyć brak opieki nad juniorami ze strony klubów, co hamowało każdą, zakrojoną na szerszą skalę, akcję. W dyskusji przedstawiciele słabszych okręgów wskazali na szczególne trudności w swoich okręgach w przeprowadzeniu akcji szkoleniowej, którą hamuje brak sprzętu, trenerów i odpowiednio rozbudowanych obiektów sportowych.

Jako podstawę dla racjonalnego szkolenia juniorów wskazano na konieczność podstawowego wyszkolenia gimnastycznego i lekkoatletycznego, którego brak daje się zauważyć nawet u większości graczy reprezentacyjnych.

Materiały, zebrane na konferencji zarząd PZPN, po szczegółowym opracowaniu, przedłoży w formie wniosków naczelnym władzom sportu polskiego.

Sportowcy łódzcy zwiedzają Wystawę Sportową

Jak już donosiliśmy wczoraj, w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej otwarta została wystawa sportowa, której głównym celem jest przedstawienie jak najszerszym masom obrazu procesu rozwoju wychowania fizycznego i sportu w ciągu ostatnich pięciu lat, to jest od czasu ukończenia wojny, aż po dzień dzisiejszy.

W dwóch niewielkich salach nagromadzono wiele ciekawych eksponatów, ilustrujących podział administracyjny naszego województwa na Powiatowe Inspektoraty Kultury Fizycznej, osiągnięcia sportowe na przestrzeni 5-lecia, stan naszych boisk sportowych i urządzeń, oraz rozwój naszej literatury sportowej.

Oprócz wyżej wymienionych działów reprezentowane są również takie działy, jak sport w fotografii, oraz sport w sztuce.

Wystawę tę powinni zwiedzić wszyscy nasi sportowcy, działacze sportowi i ci, którzy interesują się wychowaniem fizycznym i sportem w Polsce Ludowej.

Uwaga, rodzice!

Zapisy do wyścigów dla dzieci na hulajnogach i trzykołowych rowerkach, które odbędą się w niedzielę o godz. 11 w Al. Kościuszki pomiędzy ulicami Andrzeja i Zamenhofa przyjmowane już są w lokalu ŁKS Włókniarza, ul. Piotrkowska 272, a w dniu zawodów przyjmowane będą na miejscu już od godziny 10-ej.

Zawody pływackie w Tuszyn-Lesie

W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 10-ej odbędzie się w Tuszyn Lesie otwarcie basenu pływackiego zbudowanego własnym wysiłkiem Milicji Obywatelskiej województwa łódzkiego.

Basen z trampolinami i wieżą do skoków posiada rozmiary 50 x 15. Jak się dowiadujemy z basenu będą mogli korzystać bezpłatnie wszyscy członkowie Związków Zawodowych.

W dniu otwarcia przewidziane są zawody pływackie, skoki oraz zabawa.

Wejście dla wszystkich bezpłatne!

Ze sportu w ZSRR

„Dynamo" mistrzem Moskwy w lekkiejatletyce

MOSKWA (obsł. wł.). — Na stadionie „Dynamo" w Moskwie zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa stolicy Związku Radzieckiego. W mistrzostwach brało udział ponad 900 zawodników i zawodniczek. Tytuł drużynowego mistrza Moskwy zdobyło „Dynamo".

W ostatnim dniu zawodów w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Mężczyźni: 200 m — Sucharew 21,7 sek., 1.500 m — Susłow 4:03,2 min., 3.000 m z przeszkodami — Zwierjew 9:29.8 min., skok o tyczce — Sucharew 4,10 m, młot — Isajew 42,30 m.

ŁOZK ustalił

2 reprezentacje na wyścig o puchar P. Z. Kol.

Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, ustalił wczoraj skład reprezentacji Łodzi na niedzielne i poniedziałkowe wyścigi torowe o puchar Polskiego Związku Kolarskiego.

Pierwsza reprezentacja wyglądać będzie następująco: Bek, Marchwiński, Borucz, Gabrych.

Druga reprezentacja: Forysiński, Pietraszewski Marian, Zwoliński, Malinowski.

— Program zawodów o puchar — mówi nam wiceprezes ŁOZ Kol. ob. Wróblewski — będzie identyczny z programem olimpijskim, a więc składać się będzie z 3 konkurencji: biegu sprinterowskiego, 1000 metr. na czas i wyścigu drużynowego.

Poza tymi konkurencjami odbędzie się jeszcze szereg innych wyścigów dla posiadaczy kart wyścigowych, a może i licencji.

— Wszystkie kluby obowiązane są — mówi wiceprezes ŁOZK obsadzić zawody jaknajliczniej zawodnikami posiadającymi karty wyścigowe.

Sędzią głównym niedzielnych i poniedziałkowych zawodów będzie kapitan PZ Kol. Wiszniecki. Pomagać mu będą członkowie ŁOZ Kol. i wszyscy działacze klubowi.

„Włókniarz" ze Zgierza wzbogacił się o sekcję motocyklową

W tych dniach Wł. ZKS Włókniarz w Zgierzu wzbogacił się jeszcze o jedną sekcję, a mianowicie o sekcję motocyklową.

Prezesem nowopowstałej sekcji został ob. Bujałen, wiceprezesem ob. Muszyński, kapitanem Mucha, sekretarzem Rybicki, a skarbnikiem Gumiński.

Głównym celem sekcji jest przeprowadzenie szkolenia dla kandydatów chcących otrzymać prawo jazdy. Uczestniczy już obecnie na kursie 85 kandydatów, dla których egzaminy odbędą się we wrześniu.

W nadchodzącą niedzielę Włókniarz organizuje dla posiadaczy prawa jazdy wycieczkę do Łowicza. Zbiórkę uczestników wycieczki wyznaczono na godzinę 8 rano w klubie Wł. ZKS *Włókniarz w Zgierzu.*

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 95. III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-0[illegible]
Sekretarz odpowiedz. 216-29
Sekretariat ogólny: 223-2[illegible]
Dział partyjny 254-2[illegible] wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 7 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-21; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53, tel. 111-50
D-04671

W. Ażajew 226

Daleko od Moskwy

W zapadłej ciszy rozległo się wyraźnie wycie wichru. Łoskot podobny do grzmotu zagłuszył wicher. W tejże chwili w baraku zgasło światło, w nagłej ciemności rozległ się czyjś jęk:

— Lód oderwał się od brzegu! Lód ruszył w cieśninie.

— Ot masz i drogę! — gorzko westchnął Karpow.

— W baraku podniósł się rwetes i krzyki. Wszyscy parli na dwór, ale drzwi nazewnątrz okazały się zamknięte. Zaczęli je wyłamywać. W ciemnościach zaczęły migotać jasne promyki lampek.

— Możliwe, że tkwi w tym czyjaś zła wola! — usłyszał Batmanow nagle głos Rogowa. — Proszę odejść na bok.

Rogow przedarł się do okna, wybił mocnym uderzeniem ramę i wyskoczył. Batmanow przyciskając do siebie Gienka, poczuł, jak dookoła niego stłoczyli się w milczeniu ludzie. Wyczuł obok Kolę Smirnowa, Aleksego Karpowa, Umarę, Smorczkowa, Silina, Filimonowa. Wyczekał chwilę i krzyknął głośno:

— Czego żeście się wystraszyli towarzysze?! Nie wypada abyśmy się poddawali panice!... Przywołuję wszystkich do spokoju i opanowania. Czyż to możliwe, że przelękliście się śnieżnej burzy? Drogę znowu zrobimy. Potrafimy obejść przeszkody i wszystko zrobimy od początku. I znów w ciągu jednego dnia — znajdziemy siłę na wszystko!... Ogłaszam nocny alarm! Wszyscy komuniści, kierownicy, brygadierzy — do mnie!...

Słowa wypowiedziane z siłą, były tak przekonywujące, że uspokoiły zebranych. Z różnych kątów baraku krzyżujące się promyki świetlne, zbiegły się w jednym miejscu i oświetliły pełną woli, energiczną, spokojną twarz Batmanowa.

Rozdział drugi.
NIECHAJ BĘDZIE ŚWIATŁO!

Życie na cieśninie rozpoczynało się na długo przed świtem, a kończyło się po północy. Setki elektrycznych lamp, oświetlały teren i przedłużały godziny zimowego dnia.

Zaprowadzono na punkcie żelazną dyscyplinę wojennego obozu: ludzie wstawali na komendę, na mycie, i śniadanie poświęcali ściśle wyliczone minuty, jedli obiady i kolację stale o tej samej porze, porę snu zwiastowano sygnałem. Pracownicy przyjęli jednogłośnie ten porządek, Rogow zaś wielki miłośnik rygoru wojskowego, postarał się, ażeby nikt nie odważył się naruszyć dyscypliny. Powiadał, że poza nowym regulaminem — pozostaje tylko jeden człowiek — ten, który go wprowadził — Batmanow.

Naczelnik budowy spał mało, jak to czasem bywa z tymi, którzy w dzień i w nocy czują odpowiedzialność za losy wielu ludzi i wielkiej sprawy. Budził się zawsze o tej samej porze — na długo przed sygnałem... Cicho, starając się nie budzić towarzyszy, ubierał się poomacku, mył lodowatą wodą i wychodził.

Czarna zimowa noc, skrzętnie okrywała świat. Nigdzie nawet ognika... Poomacku wyczuwając drogę do cieśniny, Wasyli Maksymowicz, szedł wolno, ale pewnie. W ulubionym miejscu, przystawał na skalistym cyplu.

Noc pełna była szmerów. Głucho jęczała woda cieśniny, zamurowana lodem. Wicher świszczał raz ciszej, lub głośniej.

Batmanow przysłuchiwał się i rozmyślał. W tych porannych chwilach gdy umysł miał wypoczęty, rodziły się te myśli, które w ciągu dnia kształtowały się i stawały rozkazami i radami dla podwładnych. Sam w stosunku do siebie Batmanow robił rachunek z pracy z poprzedniego dnia. Myśli te przeplatały się z innymi oderwanymi, przychodzącymi niewiadomo skąd.

Wasyli Maksymowicz lubił myśleć, że on i wszyscy pracownicy tutaj na dalekim wschodzie — pierwsi w całym kraju witają dzień pracy dzieląc ten zaszczyt jedynie ze służbą pogranicza. Dziwne i wspaniałe poczucie siły nawiedzało go, szczęśliwy śmiech prostował pierś i ramiona. Siła ta, jak ciepły wiatr — szła ku niemu od ojczystej ziemi. Wasyli Maksymowicz Batmanow był człowiekiem sowieckim, lubił wspominać tych, którzy tutaj niegdyś bywali, o pierwszych rosyjskich odkrywcach, wspominał że po tych wodach płynął Newelski. Z szacunkiem i pewnym smutkiem myślał Batmanow o tych ludziach jak byli samotni w walce z dziką przyrodą i licznymi wrogami! Razem z szacunkiem ogarniało go uczucie wyższości nad dawnymi poprzednikami. Uczucie to było pewnego rodzaju dumą z nowego ustroju, ze swego narodu, z nowej Rosji — jak była wielka, jak stanowczo potrafiła ująć się za każdego ze swoich synów! Z przykrością wspominał, że Newelski ze swoją historyczną misją przybył do tych brzegów na własne ryzyko, z małą zaledwie garstką ludzi. O ile silniejszy był on — Batmanow, który przybył na czele ogromnego kolektywu, uzbrojony w wiedzę i najnowocześniejsze środki techniki swego wieku!

Obok admirała rysował się w wyobraźni Batmanowa obraz Katarzyny Iwanówny Newelskiej, bohaterskiej rosyjskiej kobiety, która nie uległa się trudów wyprawy, ani rozczarowań, która potrafiła wyrzec się wygód i nawyków światowego życia w imię trudnej wyprawy dla sławy Rosji. W Rubieżańsku, w muzeum krajowym Batmanow widział portret Newelskiej. Wyobraźnia nadawała jej niewiadomo dlaczego rysy Anny Iwanówny...